

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 240 (1349) — Rzeszów, czwartek, 8 października 1953 r.

Niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowi kluczowe źródło ufności naszego narodu w swoją przyszłość

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
wiceprezesa Rady Ministrów J. CYRANKIEWICZA, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu
Zarządu Głównego TPRF w dniu 7. X. 1953 r.

SZANOWNI ZEBRANI!

Zebrań nasze odbywa się u wstępu do tradycyjnego już u nas w Polsce, a równocześnie zawsze pełnego nowym politycznym, społecznym i kulturalnym treści, Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zagajając nasze dzisiejsze obrady chciałbym stwierdzić, że poważnym naszym zadaniem, zadaniem wszystkich działaczy Towarzystwa, zadaniem organizacji masowych jest uczynić wszystko, aby Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nasycić pełną treścią naszego życia tak bogatego w różnorodne przejawy i dowody rozkwitu przyjaźni polsko-radzieckiej.

W miesiącu tym mocniej niż kiedykolwiek staną przed naszymi oczyma nieprzerpane fakty historyczne, które stanowią podwalinę naszego stosunku do Związku Radzieckiego, podwalinę naszej przyjaźni, kamień węgielny polityki Polskiej Ludowej, wyraz uczuć i dążeń narodu polskiego. Faktorem historycznym jest, że

z caratem, żandarmem Europy, walczyli rosyjscy rewolucjonści i najlepsi synowie narodu polskiego, walczący o nasze społeczne i narodowe wyzwolenie.

Faktem jest, że Rewolucja Październikowa uwalniająca narody Rosji z feudalnego jarzma wyzysku, proklamowała niepodległość Polski.

Faktem jest, że polska burżuazja przechwytyjąc niepodległość Polski i zaprzędać ją zachodnim imperialistom, chciała uczynić z Polski czołową bojówkę kontrrewolucji, chciała jej sensem istnienia uczynić antysowiectwem, wrogą do Kraju Rad, gotową ofiarą na ołtarzu wielkich magnatów dolara i funta, nafty i żelaza, amatorów ukraińskiego zboża i rosyjskich surowców.

Faktem jest, że wskutek tej sprzedanej, polityki polskiej burżuazji interesy narodu polskiego narażone zostały na największe w historii niebezpieczeństwo, szanse niepodległości zaprzepaszczone, chłopcy i robotnicy wepchnięci zostali w nędzę i bezrobocie, w bezna-

dziejność jutra, ujarzmił w kajdanach rodzimego faszyzmu, zagnani na emigrację za chlebem, a bojownicy ludu — do Berezki Kartuskiej. Polska biedna i zacołana, była wśród państw kapitalistycznych prymusiem kopcusiżkiem z mocarstwami w łasce Pilsudskiego, była kolonią międzynarodowego kapitału, żerowiskiem hien łuczających się nędzą i potęgą polskiego ludu, była bezwolną piłką w grze wielkich świata giełdy i wyzysku.

Faktem jest, że ten burżuazyjny, antynarodowy sens istnienia Polski przedrewolucyjnej jako antysowieckiego narzędzia imperialistów, stał się — pomijając już wszystkie inne konsekwencje — zbrodniczym bezsensu z punktu widzenia polskiej racji stanu, stał się problemem, który Polsce kopała burżuazja i najdoskonalsze wcielenie głupoty i zbrodniczości polskiej burżuazji — sanacja, wesoła z endecją, prawica socjalistyczna i ludowocwa.

Faktem jest, że naród polski ogłuszony i oślepiiony tromtadrą propagandą mocarstwowości bez pokrycia doprowadzony został przez hitlerowską politykę polskich władców na skraj przepaści, wystarczył dobrze przygotowany i dobrze wymierzony bandycki cios hitlerowski, abyśmy znaleźli się na dnie narodowej katastrofy.

Plomiennym oskarżeniem zbrodniczej polityki polskich władców stały się skazane na beznadziejną klęskę bohaterkie porwy polskiego żołnierza upamiętnione w licznych bitwach od Westerplatte i Helu, przez Kutno po lasy kar-

„Naród polski śle uczucia gorącej przyjaźni i wdzięczności bratnim narodom radzieckim, pozdrawiając z całego serca bohaterską i sławną pogromczynię faszyzmu — niezwyciężoną Armię Radziecką — naszą wyzwolicielkę i wierną, niezawodną, niepokonaną straż pokoju“

B. BIERUT

Depesze z okazji IV rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza WILHELMA PIECKA

BERLIN

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Szanowny Prezydencie, o przyjęcie serdecznych życzeń Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i moich osobiście oraz życzeń sukcesów dla narodu niemieckiego na drodze wiodącej do utworzenia zjednoczo-

nych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

Niechaj rozwijają się i wzmacniają przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną dla dobra naszych narodów i w interesie utrwalenia pokoju na całym świecie.

K. WOROSZYŁOW

Do Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza OTTO GROTEWOHLA

BERLIN

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Szanowny Premierze, jak również rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o przyjęcie moich serdecznych życzeń.

Narodu niemieckiego i wszystkich milujących pokój narodów, dążących do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego, Postępowa ludzkość widzi w dalszym umocnieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej doniosły warunek ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ludzie radzieccy życzą narodowi niemieckiemu sukcesu w dziele przywrócenia jego jednolitej państwowości i utworzenia pokojowego państwa niemieckiego. W swej słusznej walce o zjednoczenie, niezawisłość, pokojowe, demokratyczne Niemcy naród niemiecki znajduje zawsze sympatię i poparcie narodów Związku Radzieckiego.

G. MALENKOW

Do Ministra Spraw
Zagranicznych
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej
Towarzysza
LOTHARA BOLZA

BERLIN

Z okazji czwartej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Szanowny Ministrze o przyjęcie moich przyjacielskich życzeń.

Proszę także o przyjęcie dla narodu niemieckiego serdecznych życzeń realizacji jego aspiracji narodowych w dziedzinie odbudowy zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, co odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W. MOŁOTOW

Ambasador A Kundermann
złożyła wieniec przy pomniku
na cmentarzu
żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). W związku ze świętem narodowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Agent Kundermann złożyła w dniu 7 bm. wieniec przy pomniku na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Warszawie.

Mianowanie J. Izydorczyka
ambasadorem PRL w NRD

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała dotychczasowego szefa misji dyplomatycznej PRL w Niemiec Republice Demokratycznej Jana Izydorczyka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Z frontu walki o terminowy siew i zbiory okopowych

Przyspieszyć siew i wykopki w PGR-ach

Na czoło w tegorocznej jesiennej kampanii prac polnych wysunęły się zespoły PGR Charzewice, Narol, Siary Płonoc, Szówko, Widacz i Wsłok Wielki, które zakończyły już siewy zbóż ozimych. Zespoły w Szówku, Siarach, Narolu i Wsłoku są też poważnie zaangażowane w wykopkach ziemniaków.

Są jednak zespoły PGR, którym daleko jeszcze do zakończenia siewów. Należą do nich: zespół w Trzepeńcu, gdzie zasiano dotąd 31 proc. żyta i 14 proc. pszenicy oraz zespoły w Huwnikach i Oleszyczach, które zasiały zaledwie 35 proc. żyta.

Wśród zespołów PGR, które słabo spisuują się w wykopkach ziemniaków, najsłabiej przebiegają prace wykopkowe w NEHRBYCE, gdzie wykopano zaledwie 9 proc. ziemniaków, PŁONNYM 16 proc. i OLSZANICY 19 proc.

Trzeba aby Zarząd Okręgowy PGR zainteresował się zespołami opóźniającymi się w jesiennej pracy i w razie potrzeby przyszedł im z doraźną pomocą.

20 spółdzielni produkcyjnych zakończyło już siewy

O całkowitym zakończeniu tegorocznych siewów zameldowało już 20 spółdzielni produkcyjnych z powiatów: Jasło, Tarnobrzeg, Jarosław,

Kolbuszowa i Dębica. Spółdzielcy rozumieją, że tegoroczny siew wykonany w terminie da lepsze plony w roku przyszłym.

Nasz niezawodny przyjaciel

Czym byliśmy przed 50 laty? Byliśmy krajem rozdartym. Krajem, w którym rządili krzyżacy, w którym nasz język ojczysty był prześladowany, a kult tradycji narodowych zakazany. Z wymazaniem naszego państwa z map politycznych Europy rządy Francji czy Anglii pogodziły się z lekkim sercem. Bohaterskie zrywy patriotów wywoływały tylko złość i niechęć rządzącej w Europie reakcji, a papież nie żałował klątw i pogroźek przeciwko tym Polakom, którzy porwali za broń i chcieli zburzyć ustalony w Europie „ład”. „Ład”, który oznaczał, że Polska ma przestać istnieć po wsze czasy, że po wsze czasy ma być wymazana z karty Europy.

Czym byliśmy przed 25 laty? Byliśmy krajem o papierowej suwerenności, krajem o którym watykańscy politycy mówili, że — jak to usłyszeliśmy na procesie Kaczmarka — jest „wielką kością niezgodną uwagi”. Byliśmy jednym z pionków na szachownicy polityki międzynarodowej mocarstw imperialistycznych. Byliśmy kopcusiżkiem świata kapitalistycznego, zajmowaliśmy, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, jedno z ostatnich miejsc w Europie. Byliśmy krajem, w którym ban-

da zdrajców i durniów bredziła o mocarstwowości i dodawała sobie animusz, wymachując szabelką. Kapitał niemiecki, amerykański, francuski czy angielski decydował o wszystkim, a najlepsi synowie narodu wypełniali cele wzięcenne. Za to, że w imieniu narodu demaskowali zdradziecką, antynarodową politykę sanacyjnych karłów, że kierowali walką mas ludowych o nowe życie. Za to, że bronili najwyższych interesów polskiego ludu pracującego, polskiej klasy robotniczej. Za to, że w szeregach Komunistycznej Partii Polski walczyli o niepodległość dla Polski, o demokrację w Polsce, o chleb dla Polaków, o politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i sojuszu ze wszystkimi antyfaszystowskimi, antyhitlerowskimi siłami w świecie.

Czym byliśmy przed 10 laty? Byliśmy krajem, nad którym bez przerwy snuł się gesty dym pieców krematoryjnych. Krajem, w którym donośnym, a jakże złowrogim echem odbijały się salwy plutonów egzekucyjnych. Krajem, na który hitlerowscy ślepacze wdarli w rok biologicznej zagłady, krajem, który mimo prześladowań i bestialstwa nie ugiął się. Krajem, którego najlepsi synowie

w szeregach Gwardii Ludowej, w szeregach Armii Ludowej nie żalowali krwi w walce z okupantem. Krajem, którego lud głęboko, gorąco, niezachwianie wierzył w nadejście kresu mekiki, w wyzwolenie, w wolne i lepsze jutro. Krajem, w którym miliony z nadzieją wzrok swój kierowały na wschód, zdając sobie sprawę, że tam, daleko, na podmoskiewskich, podleninogradzkich, podstalinogradzkich polach bitewnych, decydują się losy Polski.

I wówczas z Moskwy padły słowa wielkiego przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina: „Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”. W słowach tych Józef Stalin, wyrażając wolę narodów radzieckich, wole ich przewodniczkę — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zwracał się do Prezydium Zjazdu Związku Patriotów Polskich.

Słowa te były wyrazem konsekwentnej radzieckiej polityki pokoju i braterstwa narodów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pogłębiajmy nieustannie przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — strzeżmy jej jako największego skarbu, jako ostoi pokoju, niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny

Niezlomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowi kluczowe źródło ufności naszego narodu w swoją przyszłość

(Ciąg dalszy ze str. 1)
 go rewolucja społeczna przepełniwszy dotychczasowych cie mięzców, nie dopuszczając z powrotem do władzy fabrykantów i obszarników, zdradzieckiej burżuazji — mógł zaiknąć białoczerwone sztandary tam, gdzie czekały nań orły piastowskie porzucone w tych miastach i wsiach przez polską szlachtę i magnatów w miastach i wsiach polskiego ludu, orły piastowskie przycazone podczas germańskiego najazdu w kamiennych rzeźbach polskich budynków i pałaców.
 Tak oto braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim pozwolił Polsce wrócić na przastare polskie ziemie, pozwolił na zjednoczenie Polski, stworzył warunki historycznego zwrotu w losach naszego narodu.
 Niechże prawda tych historycznych faktów, prawda lat tego zwrotu, które było nam dane w naszym pokoleniu przeżyć, unaoćni się w całej swej jasności w okresie miesiąca, który jest manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. Niech mocniej niż kiedykolwiek, do każdego dotrą prawdy o nowych mocnych źródłach ufności narodu w swoją przyszłość, płynących z własnej pracowitości i ofiarności, z jaką naród buduje siłę swojej ojczyzny i z braterskiej pomocy, jakiej od owych pierwszych dni wyzwolenia udziela nam Związek Radziecki.
 Głównym źródłem twórczej ufności naszego narodu w swoją szczęśliwą i piękną przyszłość jest doświadczenie — przekonanie, że stanowiąc ognio wielkiego i wciąż rosnącego obozu pokoju, naród nasz znajduje stale w swej pracy bezinteresowna, pełną przyjaźni pomoc czolowej siły obozu pokoju, awangardy obozu pokoju i jego niezłomnej twierdzy, Związku Radzieckiego.
 Ta właśnie wspólna, solidarna siła całego obozu pokoju, niezłomna i na bogatszych wciąż podstawach oparta przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim stanowi fundamentale, główne, kluczowe źródło ufności naszego narodu w swoją przyszłość.
 Nic też dziwnego, że przyjaźń naszych narodów i solidarność obozu pokoju są solą w oku naszych śmiertelnych wrogów. Śmiertelnym wrogiem naszej niepodległości, naszych granic na Odrze i Nysie, naszej niezależności od obcego

kapitału, naszego budownictwa, śmiertelnym wrogiem Polski bez obszarników i fabrykantów, bez wyzyskiwaczy, wrogom Polski wolnej i ludowej — amerykańskim imperialistom, adenaerowcom, hitlerow skim biskupom niemieckim, pogrobowcom polskiej burżuazji, żyjącym na żebraczym chlebie agentów amerykańsko-hitlerowskich — nie podoba się nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i uważają ją za nieprzewidywaną przeszkodę w próbach realizacji swoich zbrodniczych wojennych, antypolskich planów.
 Jeżeli ta przyjaźń tak mocno scementowana w ciągu minionych lat jest solą w oku naszych śmiertelnych wrogów,

to tym bardziej tkw i umacnia się ta nasza przyjaźń w sercach polskiego narodu, który tym mocniej i wyraźniej widzi, że stanowi ona fundament naszej szczęśliwej przyszłości.
 Dlatego to w okresie miesiąca manifestacji — przyjaźni polsko-radzieckiej tak wiele serdecznych myśli popłynęło ku Związkowi Radzieckiemu i jego narodom, ku pierwszemu krajowi socjalizmu, krajowi, który otworzył nową epokę w historii ludzkości, ku naszemu wielkiemu i serdecznemu przyjacielowi. Z myśli tych płynąć będzie serdeczne zobowiązanie dalszego umacniania naszej niezłomnej przyjaźni z twierdzą pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

gólnych organizacji społecznych i terenowych ogniw TPPR omawiano stan i wkład pracy wniesiony w przygotowanie do Miesiąca Przyjaźni oraz podkreślano konieczność jeszcze szerszego docierania z problematyką Towarzystwa do różnych warstw społeczeństwa naszego kraju.
 Plenum Zarządu Głównego TPPR przyjęło następnie sprawozdanie z działalności finansowo-gospodarczej Towarzystwa oraz dokooptowało w skład Zarządu Głównego sekretarzy Towarzystwa: Edwarda Orłowską i Marię Jaszczukową.
 Na zakończenie posiedzenia plenarnego członkowie Zarządu Głównego TPPR przyjęli jednogłośnie tekst uchwały, wytyczającej kierunek dalszej działalności Towarzystwa.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). 7 bm. w przeddzień inauguracji Miesiąca Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obradom przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego TPPR, wiceprezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Na posiedzeniu obecny był przedstawiciel Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) — Iwan Lukownikow.

Obrady plenarnego posiedzenia ZG TPPR poświęcone były podsumowaniu działalności Towarzystwa za okres od IV-go Krajowego Zjazdu TPPR oraz wytyczeniu dalszej drogi rozwoju tej masowej organizacji krzewiącej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa wielką ideę przyjaźni i braterstwa narodu polskiego i narodów Kraju Rad.
 Obrady zagał przewodniczący Zarządu Głównego TPPR, wiceprezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okresie od IV Krajowego Zjazdu TPPR do chwili obecnej podsumował w swym przemówieniu wiceprzewodniczący ZG TPPR, członek Rady Państwa Stefan Matuszewski.
 W dyskusji, w której brali udział przedstawiciele poszcze

Dla dobra naszej kochanej Ojczyzny dla dobra Kościoła

Wypowiedź księdza A. Szczurka z Wrocławki pow. Krosno

Deklarację Episkopatu, my księża, wywodzący się z ludu i z ludem związani, przyjmujemy gorącym sercem. Nie inaczej też myślą moi parafianie. Wierzę, że teraz oświadczenie Episkopatu rzeczywiście stwarza warunki do współpracy Kościoła z Państwem.
 W dotychczasowej działalności duszpasterskiej czy to w szkole, czy w mojej parafii nigdy nie natrafiałem na żadne trudności ze strony władz. Kościół nasz we Wrocławcu został zelektryfikowany w ramach planu państwowego.
 Cieszę się ogromnie z oświadczenia biskupów, bo wiem, że dla dobra naszej kochanej Ojczyzny konieczne jest ścisłe przestrzeganie porozumienia z 1950 r. między Episkopatem a Rządem.
 Wiem też, że są tacy, którym nie podoba się normalizacja stosunków między Państwem a Kościołem. Z przykrością muszę stwierdzić, że na

leży do nich pewna część hierarchii kościelnej Niemiec zachodnich. Występują oni przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim. Chcieliby oni, aby doszło w naszym kraju do zamętu. Potrzebne by to było następcom Hitlera, którzy panoszą się obecnie w Niemczech zachodnich. Potrzebne im byłoby, gdyż chcą ujarzmić naszą Ojczyznę. Ale złudne są ich nadzieje.
 Jesteśmy Polakami — katolikami. W sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej obowiązują nas bezwzględnie autorytet ojca świętego i Stolicy Apostolskiej. W zagadnieniach dotyczących Polski kierujemy się interesem narodowym.
 Jestem przekonany, że nie tylko ja, ale wszyscy księża i wierni nie będą szczeni siłą dla rozwoju Polski. Jestem również pewien, że rząd Polski Ludowej będzie dalej otaczał, jak dotychczas, opieką patriotyczne duchowieństwo.

gólnych organizacji społecznych i terenowych ogniw TPPR omawiano stan i wkład pracy wniesiony w przygotowanie do Miesiąca Przyjaźni oraz podkreślano konieczność jeszcze szerszego docierania z problematyką Towarzystwa do różnych warstw społeczeństwa naszego kraju.
 Plenum Zarządu Głównego TPPR przyjęło następnie sprawozdanie z działalności finansowo-gospodarczej Towarzystwa oraz dokooptowało w skład Zarządu Głównego sekretarzy Towarzystwa: Edwarda Orłowską i Marię Jaszczukową.
 Na zakończenie posiedzenia plenarnego członkowie Zarządu Głównego TPPR przyjęli jednogłośnie tekst uchwały, wytyczającej kierunek dalszej działalności Towarzystwa.

Działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okresie od IV Krajowego Zjazdu TPPR do chwili obecnej podsumował w swym przemówieniu wiceprzewodniczący ZG TPPR, członek Rady Państwa Stefan Matuszewski.
 W dyskusji, w której brali udział przedstawiciele poszcze

gólnych organizacji społecznych i terenowych ogniw TPPR omawiano stan i wkład pracy wniesiony w przygotowanie do Miesiąca Przyjaźni oraz podkreślano konieczność jeszcze szerszego docierania z problematyką Towarzystwa do różnych warstw społeczeństwa naszego kraju.
 Plenum Zarządu Głównego TPPR przyjęło następnie sprawozdanie z działalności finansowo-gospodarczej Towarzystwa oraz dokooptowało w skład Zarządu Głównego sekretarzy Towarzystwa: Edwarda Orłowską i Marię Jaszczukową.
 Na zakończenie posiedzenia plenarnego członkowie Zarządu Głównego TPPR przyjęli jednogłośnie tekst uchwały, wytyczającej kierunek dalszej działalności Towarzystwa.

Walczymy z wrogią plotką i wymysłami

Godził w interesy robotników i chłopów

„Nie trzeba się spieszyć z dostawami produktów rolnych dla państwa — rozpowiadał przewodniczący Prezydium GRN Zbydniów w pow. tarnobrzeskim RAJ TAR. — w stosunku do opornych nie będą stosowane żadne kary przewidziane prawem”.
 Pomijając w tej chwili inne przyczyny, również i w wyniku takiej wrogiej postawy przewodniczącego prezydium GRN akcja obowiązkowych dostaw w Zbydniowie przebiega najgorzej ze wszystkich gmin w powiecie tarnobrzeskim.
 RAJTAR swoim postępowaniem godził w żywotne interesy robotników i chłopów. Niedostateczne zapotrzenie miast w żywność, lub opóźnienie tego zapotrzenia powoduje z konieczności zmniejszenie produkcji przemysłowej. W następstwie chłop otrzymywali mniej nawozów sztucznych, tekstylii, mniej cementu i żelaza. Spadłaby więc produkcja rolnia. Wtęś by ubożala zamiast podnosić z roku na rok swój dobrobyt. Zarówno robotnik jak i chłop jest zainteresowany w wykonywaniu planu obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Dlatego też dostawy zboża, żywności, mleka, ziemniaków muszą być dokonywane w terminie i w pełnym wymiarze. Kto hamuje wykonanie tych planów, podważa sojusz robotniczo-chłopski i nasze budownictwo gospodarcze. Opornych i zalegających spotka kara za łamanie praworządności ludowej. O tym muszą pamiętać wszyscy chłopci, a siewców pletek i fałszywych pogłosek o obniżeniu dostaw powinni demaskować i precz od siebie pedzić.
 RAJTAR został usunięty ze stanowiska przewodniczącego Prezydium GRN.

Delegacja WOKS przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
 W skład delegacji wchodzi: Wsiewołod Nikołajewicz, Stolew — zastępca Ministra Kultury ZSRR, kandydat nauk agronomicznych, kierownik delegacji, Sergiej Romanowicz Sergienko — dr chemii, kierownik Laboratorium Instytutu Ropy Naftowej Akademii Nauk ZSRR, Gurgun Amajkowicz Bahadżanian — członek Prezydium Akademii Nauk Ormiańskiej SRR, deputowany do Rady Najwyższej Ormiańskiej SRR, Mikolaj Platonowicz Bażan — prezes Związku Literatów Ukrainy, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Georgij Wsiewołodowicz Kieldysz — muzykolog, zastępca dyrektora Naukowego Instytutu Badawczego Teatru i Muzyki Min. Kultury ZSRR, Grigorij Fiodorowicz Platonow — dyrektor sowchozu „Proletarij” w obwodzie Władimirskim, Aleksiej Wasiljewicz Pawłow — tokarz, specjalist w zakresie szybkościowego skrawania metali w Moskiewskich Zakładach Budowy Obrabiarek im. S. Ordżonikidze, Władimir Aleksiejewicz Arbatski — pomocnik majstra z Kombinatu Włókienniczego „Triochornaja Manufaktura” w Moskwie.
 Przybyłych gości na lotnisku Okęcie witali: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR, członek Rady Państwa — Stefan Matuszewski, wiceminister szkolnictwa wyższego — Eugenia Krassowska, wiceminister kultury i sztuki — Stanisław Piotrowski, prezydent Akademii Polskiej Nauk, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Związku Literatów Polskich.
 Obecny był także radca ambasady ZSRR w Warszawie D. I. Zalkin oraz przedstawiciel WOKS w Warszawie — I. J. Lukownikow.
 Drogi gości witała również licznie przybyła młodzież warszawskich wyższych uczelni. Przedstawiciele młodzieży wręczyli delegatom WOKS wiązanki kwiatów.
Zgon
pisarza niemieckiego Friedricha Wolfa
 BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że 5 września 1953 r. zmarł znany niemiecki pisarz i poeta, laureat nagrody państwowej, profesor Friedrich Wolf.

Nasz niezawodny przyjaciel

(Dokończenie ze str. 1)
 nawiścią do Związku Radzieckiego i do ludu polskiego kłamał swą rodzimą reakcją, która w ten czy w inny sposób wysługiwała się okupantowi hitlerowskiemu.
 Nie minął rok, a już na pierwszych skrawkach ziemi polskiej wyzwolonej przez żołnierza Kraju Rad rozdziło się nowe, wolne życie. Nie minęły dwa lata, a już na ruinach Berlina żołnierzy radzieckich — żołnierzy wyzwolicieli, a u jego boku złączony braterstwem krwi wspólnie przelanej i idej żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego zatknął sztandar zwycięstwa. Polska była wolna, była niepodległa. Tym razem była to prawdziwa niepodległość. Dzięki zwycięstwu oręża radzieckiego nad hitleryzmem, po raz pierwszy w dziejach naszego narodu powstało państwo polskie, w którym nie obcy kapitał, nie podstawiony przez obce mocarstwo kapitalista sprawuje władzę, lecz lud polski — jedyny obrońca niepodległości Polski. Powstało państwo polskie, które na granitowym fundamencie sojuszu, przyjaźni i braterstwa z krajem socjalizmu umacnia swą niepodległość, buduje swą przyszłość, buduje socjalizm.
 Nie ma dziś Polaka, który by nie uświadamiał sobie wagi przyjaźni, pomocy i przykładu Związku Radzieckiego dla utrwalenia niepodległości i roz-

woju Polski, który by nie uświadamiał sobie, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim to najistotniejsza gwarancja niepodległości Polski.
 Do Polski ruin i głodu przyjaźń ta przyniosła wolność i stworzyła narodowi polskiemu możliwość budowania nowego, wolnego, sprawiedliwego życia. Związkowi Radzieckiemu naród nasz zawdzięcza, że pokrzyżowane zostały plany imperialistów, marzących o tym, by znów nad Wisłą móc dyktować swoją wolę. Polityce Związku Radzieckiego, polityce pokoju i sprawiedliwości za wdzięczamy nasz powrót na przastare ziemie polskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, za wdzięczamy to, że Polska odbudowana w nowych, sprawiedliwych granicach, rozwijając się jako państwo narodowo jednolite, może być rzeczywiście silną, rzeczywiście niepodległą. Radzieckiej polityce za wdzięczamy, że po raz pierwszy w historii naszego narodu przestała krwawić i płonąć nasza zachodnia granica, że na naszej zachodniej granicy mamy przyjaciół i sojuszników, mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną, pierwsze w dziejach niemieckich państwo pokojowe i demokratyczne.

Przeszło dziewięćdziesiąt lat naszego niepodległego bytu pisany jest wielkim, twórczym wysiłkiem naszego narodu. Wysiłkiem, który przyniósł jakże wspaniałe osiągnięcia i sukcesy. W ciągu całego tego okresu korzystaliśmy z wielkiej, szlachetnej pomocy Związku Radzieckiego, pomocy, jakiej nie zna świat kapitalistyczny i na przestrzeni wieków nie znają dzieje naszego kraju. Pomoc ta pozwoliła nam szybko podźwignąć się z ruin, uniknąć w pierwszym okresie głodu i epidemii dokonanej ołbrzymiego, na miarę historyczną dzieła zaludnienia, zagospodarowania naszych Ziemi Zachodnich, nierozzerwanego ich scementowania z resztą kraju. Ta świadczona od serca pomoc, zrodzona z wielkiej, wzniosłej zasady proletariackiego internacjonalizmu, towarzyszy nam na każdym kroku, w każdej dziedzinie naszego życia, we wszystkich naszych poczynaniach.
 Pomoc ZSRR pozwoliła nam uniknąć tragicznego losu państw marshallowskich, które dziś, w wyniku podporządkowania się amerykańskiemu imperializmowi, zaczynają odgrywać w świecie dość podobną rolę do tej, jaką i nasz kraj odgrywał przed 1939 r. Po-

moc ZSRR pozwala nam likwidować w szybkim tempie ponurę dziedzictwo chleractwa, niedorozwoju gospodarczego, likwidować zacofanie i bezbronność, która jakże wielką zachętą była dla hitlerowskich najeźdźców. Sam fakt, że już dziś wysunęliśmy się na piątą miejscę w Europie, jeśli chodzi o produkcję przemysłową, dobitnie świadczy o wzroście naszej siły gospodarczej, a tym samym o umacnianiu naszej niepodległości, naszej obronności. Bezpowrotnie minęły czasy, gdy wróg mógł sądzić, że napasę na Polskę będzie dziecinna igraszka, że marsz po zabór naszych ziem będzie spacerem. Jesteśmy dziś krajem dymiących kominów fabrycznych, krajem, którego potencjał gospodarczy odgrywa coraz poważniejszą rolę na szali ekonomiki europejskiej. A jest tak dlatego, że twórczym entuzjazmowi naszego ludu, że wysiłkowi całego narodu towarzyszy stolca na najwyższym poziomie technicznym pomoc radziecka, towarzyszy przykład wielkiego Kraju Socjalizmu.
 I jeżeli dziś możemy w tworzyć trudzie budować wielkość naszej Ojczyzny i dokładać wszelkich starań, by coraz szybciej i coraz lepiej zaspakajane były wszystkie ma-

terialne i kulturalne potrzeby ludzi pracy, to dzieje się tak dlatego, że konsekwentnie pokojowa polityka ZSRR, że potęga gospodarcza i obronna Kraju Rad krzyżuje plany amerykańskich awanturników wojennych, ostudza ich wojenne zapęły. Polityka Związku Radzieckiego, której zasadą jest leninowska teza o możliwości pokojowego współżycia krajów o różnych systemach, jest teza, iż nie ma takiej spornej lub nieuregulowanej sprawy, której nie można by rozwiązać na drodze rokowań, mobilizuje narody całego świata do walki przeciwko wojnie. Polityka ta staje w poprzek planów tych, którzy wygrażają światu — wojną.
 Jakże widoczny jest ten fakt na przykładzie problemu niemieckiego, problemu, w którego pokolowym uregulowaniu zainteresowane są wszystkie narody, a w szczególności Polska, obiektem nienawiści Adenauera i wszystkich rewizjonistów niemieckich. Polityka ZSRR wskazuje drogę do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, do uregulowania go po myśli wszystkich narodów, do tego stonnia zmobilizowała europejską opinię publiczną, że no dziś dzień nie mogą być wcielone w ży-

cie wojenne układy z Bonn i Paryża, przewidujące remilitaryzację Niemiec zachodnich i wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu jako trzonu tzw. armii europejskiej.
 Jakże inne dziś miejsce zajmujemy wśród państw świata. Z kopciuszka świata kapitalistycznego, przekształciliśmy się w silne ognio obozu pokoju i demokracji, w kraj, którego osiągnięcia umacniają bazę materialno-gospodarczą obozu pokoju i demokracji, którego osiągnięcia są dla narodów krajów kapitalistycznych bodźcem w ich walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Z państwa słabego, państwa rozbitego na wewnątrz, izolowanego i samotnego na zewnątrz przekształciliśmy się w kraj, którego naród jest zjednoczony jak nigdy dotąd w swej historii, w kraj otoczony sojusznikami, w kraj cieszący się sympatią i szacunkiem wszystkich narodów, w kraj, którego głos w obronie pokoju rozlega się na całym świecie.
 Naród polski, skupiony we Froncie Narodowym pod przewodnictwem swej czolowej siły — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z ufnością patrzy w przyszłość. Ufność tę rodzi siła naszej Ojczyzny, u której podstawę leżą przyjaźń, pomoc, przykład najbardziej niezłomnego państwa świata, niezłomnego go Związku Radzieckiego.
TADEUSZ GUMOWSKI

STEFAN MATUSZEWSKI

Wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Umacniajmy przyjaźń z narodami radzieckimi

Uchwały IV Zjazdu TPPR, wytyczające główne kierunki działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa, postawiły zarówno przed Towarzystwem, jak i innymi organizacjami społecznymi poważne zadania: szerokie dotarcie z prawdą o Związek Radziecki do wszystkich środowisk, do całego społeczeństwa polskiego, skoordynowanie działalności propagandowej wszystkich organizacji, znaczne zwiększenie szeregów Towarzystwa. Te zadania mogą być wykonane przy pełnej mobilizacji aktywów TPPR, przy ścisłej współpracy i pomocy ze strony organizacji masowych.

Dzisiaj z perspektywy kilku miesięcy, można już w pewnej mierze ocenić osiągnięcia i braki na nowym etapie rozwojowym Towarzystwa.

Dużym osiągnięciem jest ustalenie form współpracy TPPR z masowymi organizacjami społecznymi — Związkiem Zawodowcami, ZSCh, ZMP, Ligą Kobiet, SP, LPZ, NOF i innymi.

NOWE FORMY PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

W działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa wprowadzono dużo nowych, ciekawych form propagandowych, zwiększyły się też zasięgi aktywów społecznych. Ponad 250 tysięcy odczytów i pogadanek, 20 tysięcy wieczorów dyskusyjnych i około 50 tysięcy imprez artystycznych, przeprowadzonych w okresie półrocznym na wsi i w mieście, świadczą o znacznym wzmoczeniu akcji upowszechnienia wiedzy o ZSRR.

Dzięki inicjatywie ogółu TPPR były szeroko popularyzowane w wielu klubach i w zakładach produkcyjnych radzieckie metody pracy i doświadczenia. Aktywnością TPPR z Kutnowskiego Węzła Kolejowego w woj. łódzkiej — Mieczysława Nowowiejski — pierwszy zastosował na swym parowozie metodę radzieckiej maszynisty, Siergieja Lunina. Stalingradzki Klub TPPR wspólnie z Gabinetem Technicznym Wojewódzkiego Domu Kultury zorganizował w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wieczór wymiany doświadczeń pod hasłem: „W oparciu o doświadczenia podnosimy stan bezpieczeństwa i ochrony pracy”. W wieczorze tym wzięło udział około 800 hutników i metalowców z terenu całego województwa.

W tym roku bardziej niż dotychczas zostały zaktywizowane TPPR-owskie ekipy łączności miasta ze wsią, a uczestnicy wiejskich do ZSRR mieli znacznie większą ilość spotkań ze społeczeństwem niż w roku ubiegłym.

NAUCZANIE JEZYKA ROSYJSKIEGO

W zakresie nauczania języka rosyjskiego Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i organizacje społeczne

wchodzące w skład komisji międzyorganizacyjnej do Spraw Nauczania Języka Rosyjskiego poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami. Od 1 marca do października ilość kursów wzrosła z 30 do 142, a liczba uczniów z 4560.

Na wyróżnienie w zakresie zakończenia nauki na kursach zasługują województwa: łódzkie — 100 kursów, stalingradzkie — 112, bydgoskie — 77, m. Warszawa — 43.

Już w bieżącym roku rozpoczęły pracę w niektórych miejscowościach zespoły miłośników języka rosyjskiego.

Komisje międzyorganizacyjne winny zwrócić się o to, ażeby zespoły miłośników języka rosyjskiego powstały przy wszystkich klubach TPPR, klubach racjonalizatorów i świetlicach. Zespoły miłośników języka rosyjskiego są najpewniejszą formą opieki nad absolwentami kursów w zakresie pogłębienia znajomości języka rosyjskiego, podnoszenia kwalifikacji znajomości języka rosyjskiego, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, poznawania kultury radzieckiej.

Powaznym osiągnięciem jest coraz szersze wprowadzanie problematyki przyjaźni polsko-radzieckiej do codziennych zajęć placówek kulturalno-oświatowych, domów kultury i świetlic. Znajduje to wyraz w naradach roboczych z aktywem kulturalno-oświatowym tych organizacji, w imprezach organizowanych wspólnie z klubami wojewódzkimi TPPR.

Klub Towarzystwa TPPR w Gdańsku np. przeprowadził imprezy w Fabryce Kwasu Siarkowego, w Fabryce Cukrów w Oliwie, w jednostkach wojskowych. Klub dopomagał kołom TPPR i radom zakładowym w organizowaniu imprez w zakładach pracy. Klub w Białymstoku przeprowadza okresowe narady z kierownikami świetlic zakładowych, z przewodniczącymi Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR, z nauczycielstwem, zapoznając ich z aktualną problematyką Towarzystwa.

UMASOWIENIE TPPR

Wzmoczona działalność propagandowa, współdziałanie organizacji społecznych przyczyniły się do umasowienia szeregów Towarzystwa. W toku kampanii wyborczej w kołach TPPR w „Miesiącu umasowienia przyjaźni polsko-radzieckiej na wsi” skrytykowały się formy współpracy między organizacjami, wyrósł nowy, ofiarny aktyw społeczny.

W województwie łódzkim żywy udział w kampaniach organizowanych przez TPPR wzięły rady narodowe. W powiecie Rawa Mazowiecka prezydium GRN w Wałowicach i Rzeszycy okazały dużą pomoc w organizacji kół Towarzystwa. Sekretarz Prezydium GRN w Wałowicach, Władysław Skurkowski, pełniący funkcję przewodniczącego Zarządu Gminnego TPPR, zmobilizował

aktyw gminny do sprawnego i terminowego przeprowadzenia wyborów i przychylił się do zorganizowania kół TPPR w każdej gromadzie. Prezydium PRN w Radomsku pomaga wraz ze swym aktywnym w oddziaływaniu TPPR na wieś. Posławiło ono sprawę umasowienia TPPR na naradzie przewodniczących i sekretarzy prezydiów GRN, jako sprawę bardzo ważną. W wyniku tego w wielu gminach istnieje pomoc dla zarządów gminnych TPPR ze strony rad.

USUNĄC BRAKI W NASZEJ PRACY

Te niewątpliwie osiągnięcia nie mogą przesłonić braków w pracy Towarzystwa. Jeszcze wciąż niedostateczna jest współpraca między Towarzystwem a organizacjami społecznymi. Nie potrafiliśmy jeszcze doprowadzić do świadomości wszystkich instancji związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet tego, że sprawa krzewienia wiedzy o ZSRR, pogłębienia przyjaźni jest składową częścią pracy uświadamiającej wszystkich organizacji masowych. Toteż zdarzają się wypadki, że np. ZSCh w pow. Myśliborze (woj. szczecińskie) odmówiło pomocy w zorganizowaniu „Miesiąca”, tłumacząc się brakiem czasu. Są aktywiści TPPR, którzy po prostu nie potrafili ułożyć swych prac z organizacjami masowymi. Niejednokrotnie zapomina się sięgnąć do pomocy przydujących robotników i chłopów, gospodarzy domowych, studentów, nauczycieli, do tych wszystkich, którzy dołączyli do ofiarnej pracy w różnych akcjach.

Nie zawsze jeszcze sama praca kół TPPR nad upowszechnieniem wiedzy o Kraju Radzieckim na odpowiednim poziomie. Zdarzało się, że pogadanki na wsi o przodzącej agrotechnice radzieckiej były ujęte za mało popularnie, były za mało dostępne dla zebra-

nych chłopów. Czasami referenci omawiają np. sprawę metod uprawy bawełny w ZSRR, temat niewątpliwie ciekawy, ale bardziej mobilizujący dla chłopów byłaby pogadanka np. o nowoczesnych metodach uprawy zbóż.

Zdarza się też często, że koła TPPR aktywizują się w czasie jakichś akcji, a nie potrafią zorganizować sobie systematycznej stałej pracy. Często jeszcze wieczornice poświęcone pogłębieniu przyjaźni ograniczają się szczególnie na wsi, wyłącznie do zabaw i nie są one odpowiednio wykorzystane dla propagowania idei przyjaźni, dla pokazania wielkiego dorobku kulturalnego i naukowego Kraju Socjalizmu.

Aktywność TPPR winien jeszcze bardziej zespolić wysiłki, aby upowszechnić wiedzę o pierwszym Kraju Socjalizmu, zapoznać społeczeństwo z osiągnięciami i doświadczeniami ludźmi radzieckimi, aby kluby i świetlice tętniły śpiewem, muzyką i tańcem polskim i radzieckim. Trzeba, aby w tysiącach punktów w całej Polsce trwały, pomysłowe elementy propagandowe obfawowały wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego dla naszej Ojczyzny, aby tysiące naszych inżynierów, naukowców, racjonalizatorów, przodowników znalazło język rosyjski i stosowało przodujące metody pracy i przodujące metody badań naukowych przy swoich warsztatach pracy w fabryce, na roli, w laboratorium. Trzeba wreszcie wzmocnić wysiłek organizacyjny, ściśle powiązać pracę kół TPPR z radami zakładowymi, kołami ZSCh, Ligą Kobiet, młodzieżą, aby umasować szeregi Towarzystwa, aby zrealizować w pełni hasło „Każdy członek organizacji społecznej — członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

Miesiące Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który dzisiaj otwieramy, stawia sobie te zadania na czoło pracy kulturalno-oświatowej i organizacyjnej.

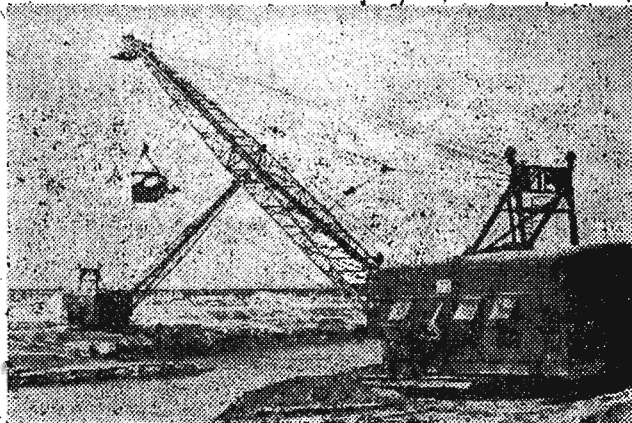
Z KRAJU Rad

Na budowie Stalingradzkiej Elektrowni

MOSKWA. Na budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej szeroko rozwinięto się współzawodnictwo na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Zespół budowlanych elektrowni koncentruje obecnie swe wysiłki na jak najszybszym zakończeniu robót ziemnych przy wykopie pod gmach elektrowni, aby umożliwić jak najwcześniejsze rozpoczęcie robót betonarskich. Kilkanaście potężnych koparek i ponad 100 samochodów-wywrotek pracuje przy wydobywaniu ziemi z dna wykopu. Wrzesniowy plan wydobywania ziemi zakończony został już 25 września.

Na lewym brzegu Wołgi, za wąską zaporą ziemną, pracują koparki pompowe, wydobywające ziemię z wykopu pod tamę przelewową. Koparki te wydobyły już na tym odcinku 3 miliony m³ ziemi.



Na zdjęciu: koparki kroczące na terenie wykopu.

U naftowców Turkmenii

MOSKWA. Naftowcy Turkmeni mogą się poszczycić znacznymi sukcesami. Załoga szybu Nr 1 zjednoczenia „Nobitdagnof” zakończyła plan miesięczny już w drugiej dekadzie września i wydobywa obecnie ropę naftową na poczet planu październikowego. Szyb Nr 1 zaoszczędził od początku roku 1389 tys. rubli dzięki obniżce kosztów własnych wydobywania ropy naftowej.

Sukcesy te osiągnięto w wyniku odbudowy starych szybów, przyspieszenia tempa remontu i zastąpienia udoskonalonych, bardziej wydajnych urządzeń.

Wśród naftowców „Nobitdagnof” wyróżniają się brygady tow. tow. Bobryszowa i Uralowa. Brygada Bobryszowa wydobyła od początku roku przeszło 5 tys. ton ropy ponad plan; brygada Uralowa wydobywa codziennie 8-9 ton ropy naftowej ponad plan.

Zdziaławo Czermiński

Braterstwo broni

Warszawy, nie jest obojętne to co myśli kpr. Młot, co przemyślają inni, że Warszawa jest mu bliska i tak samo droga jak polskiemu żołnierzy, którym dowodził. Serce kpr. Młota wypełniło się radością. Teraz bardziej, niż kiedykolwiek poczuł jakocha swego dowódcę. Gotów był za niego oddać życie, poświęcić się w ogniu, gdyby on rozkazał. Rozkazywał przecież w imię Ojczyzny, jej wolności. Jego Ojczyzna była już wolna, ale on szedł dalej, razem z nim szli tacy jak on, by ta wolność zaświeciła i nad Ojczyznę Młota, nad płonącą Warszawę.

— To dobrze, że zapamiętałeś — zaczął po chwili milczenia kpt. Czursin. — Pójdziemy naprzód. Trzeba się brać do roboty i to żywać.

To już wystarczyło. Kpr. Młot wiedział o co chodził. Tej nocy nie zmrugnął oka. Pracował wytrwale. Cały park samochodowy tętnił jednym twórczym wysiłkiem. Nie było czasu na rozmowy. Chociaż samochody były zawsze sprawne, to jednak kierowcy krzyczeli się koło nich, po raz setny sprawdzali jak pracują. Przygotowali się do wielkiej bitwy o Warszawę. Tak jak zawsze w takich chwilach przychodzili im na myśl słowa kpt. Czursina, który często mawiał:

„Pamiętajcie, że od nas w dużym stopniu zależy powodzenie w walkach. My przecież dostarczamy sprzęt i amunicję na pierwszą linię. Im sprawniej to robimy, tym mniej jest strat w czasie walki, tym większa możliwość zwycięstwa. Tam, na pierwszej linii biją się nasi bracia. Musimy pamiętać o nich i dostarczać im na czas potrzebnych środków do walki” albo „Jesteśmy sercem oddziału. Starajmy się, aby to serce zawsze było zdrowe”.

Rozpoczęło się Zagrady działo, siewańczyły motory. Rozpoczęła się wielka wyzwoleńcza ofensywa Wojska Warszawskiego.

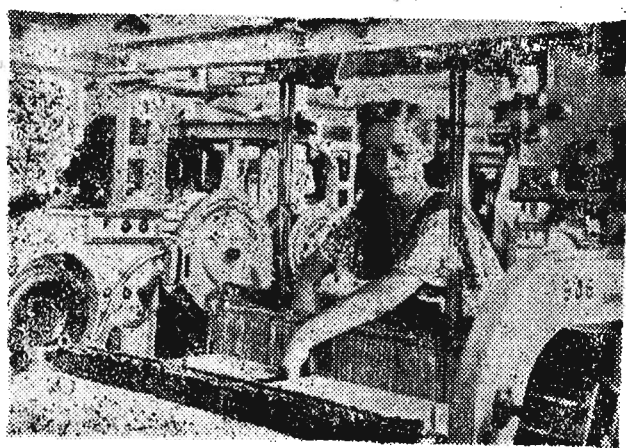
Kolumna samochodowa kpt. Czursina przystąpiła do akcji. Z parku bez przerwy wyjeżdżały samochody, zabierają ludność i przez Wisłę przewoziły go walczącym żołnierzom. Kpr. Młot powracających z frontu kolegów wypyttywał jak im poszło. Kpr. Mikolajewicz opowiadał swoją przygodę. A było to tak:

Podczas przeprawy przez Wisłę jego samochód ugrzązł. Nigdy dotąd nie miał podobnego wypadku. A tu jeszcze grzmiały działa, rwały się pociski. Jako młody kierowca nie wiedział co począć. Z tej groźnej sytuacji wyratował go radziecki żołnierz. Swoimi samochodami wyciągnęli jego samochód i pomogli mu usunąć uszkodzenie.

Kpr. Młot opowiadanie kolegi wysłuchał w skupieniu. A gdy ten skończył, powiedział:

— To bracia kpt. Czursina, to żołnierze radziecy. Czym myślimy się za to wszystko odwzajemnimy? — po czym podał do parku samochodowego i przystąpił do pracy. Doszedł do wniosku, że praca, która przyspieszy zwycięstwo nad wspólnym wrogiem, to najlepsza zapłata dla radzieckich towarzyszy broni.

Czermiński Zdzisław



W ciągu 1953 roku wyprodukuje się w ZSRR: tkanin bawełnianych — 5 miliardów 300 milionów metrów, czyli o 34 proc. więcej niż w roku 1940, tkanin wełnianych przeszło 200 milionów metrów, czyli w przybliżeniu o 70 proc. więcej, a tkanin jedwabnych przeszło 400 milionów, czyli przeszło 5 razy więcej niż w roku 1940.

Na zdjęciu: Tkacka fabryki „8 Marca” w mieście Iwanowo — Ludmiła Ceberstowa przy automatycznej maszynie tkackiej. fot. CAP.

Oczy bolat widok zniszczonej Warszawy. Na ile szarych kłębow dymu, wyraźnie rysowały się szkielety popalonych domów, sterczące kominy i wieże kościołów. Niosło stamtąd śpulecizną i ostrym śwędem prochu.

Kpr. Młot stał chwilę w milczeniu. Oczom swoim nie wierzył. Dużo słyszał o okropnościach wojny, widział obrzydliwą zniszczenia, przyzywał się nawet do nich, ale tego widoku nie mógł znieść bez wzruszenia.

— Warszawa — powtarzał szeptem. Kochana Warszawa... same gruzy... stolica... stolica płonie.

— Smutny widok — wyrwał go z zadumy znajomy głos.

— Tak towarzyszu kapitanie — westchnął kapral Młot. Pospiesznie wyjął chusteczkę i przetarł oczy. Przez głowę przeleciały mu słowa dowódcy kpt. Czursina, który często mawiał: „Żołnierz to nie baba, nie wylewa na byle co łez, nie ślinaczy się. Musi mieć twarde serce, musi panować nad sobą” Myślał, że i tym razem usłyszy podobne słowa od dowódcy. Trochę zawstydzony odrzekł:

— Jakoś samo się płacze.

— Nie samo — odrzekł dowódca. Jego łagodny wzrok spooczył na twarzy kpr. Młota. Nie samo — powtórzył z naciskiem. Rozumiem cię doskonale. To twoja stolica, serce Ojczyzny. Widok ten każdego wzrusza. Kapitan westchnął i dodał. Naprawdę się na ten widok i dobrze go sobie zapamiętajcie. To wasza stolica w kajdanach hitlerizmu. Odszedł.

Kpr. Młot powtarzał w myśli, — dobrze go sobie zapamiętajcie. Rozumie każdego, współczuje. Ale on też miał tzy w oczach. Wasza stolica — mówił — a płakał jakby to była również jego stolica. Pochodzi z Uralsu, ma swoją radziecką stolicę, a o Warszawie mówi z taką miłością, tak ciepło, słowa jego trafiają w serce. Kpr. Młot wiedział dlaczego tak jest. Wiądomo. Kpt. Czursin, to oficer radziecki. Wszyscy ludzie radzieccy kochają swoją Ojczyznę i Ojczyznę swych przyjaciół.

Zapadł już zmrok, kiedy kpr. Młot wrócił do parku samochodowego.

Panował tu ożywiony ruch, żołnierze pracowali z napięciem. Kierowcy krzyczeli się koło swoich samochodów, brzęczały klucze, z warkotem motorów zwały się głuche uderzenia. W tym szumie można było odróżnić ludzkie głosy.

Kpt. Czursin stał na skrzyni. Wzrokiem wodził po całym parku jakby kogoś wypatrując.

— Zawołajcie kpr. Młota — rozkazał obok pracującemu żołnierzowi.

Odeszły na bok. W tym szumie nie można było rozmawiać. Reka dowódcy spoczęła na ramieniu kaprala. Przez chwilę milczeli. Kpt. Czursin utopił wzrok w oczach Młota.

— Zapamiętałeś? — zapytał.

— Zapamiętałem — odparł podoficer.

Wystarczyły tylko dwa słowa. Zrozumieli się, a raczej kpr. Młot zrozumiał to, co chciał dowódca. Zawsze go rozumiał, nie tylko on, ale wszystkie żołnierze. I teraz to pułanie dowódcy „zapamiętałeś” czyniło go jeszcze bardziej bliskim. Znał, że jemu, człowiekowi z Uralsu, położonego daleko od

Ci, którzy wykonali zobowiązania — wzorem i przykładem

Każdego dnia zwiększa się liczba chłopów pracujących, którzy wykonali całkowicie swe zobowiązania wobec państwa. Kim są ci, którzy jako pierwsi wykonali swe zobowiązania? Są to gorący patrioci Ludowej Ojczyzny — partyjni i bezpartyjni, godni wzoru i naśladowictwa przodownicy gromady.

Jeżeli to razy, gdy w zagrodach rytmicznie pracowały młocarnie podsuwał się z boku kulak i jątrzył:

— Nie miód, masz przecież czas. Czego ci się spieszy?

Jeżeli to razy, gdy napelniał worki ziarnem, wróg szeptał:

— Poczekaj z dostawą, zmniejszą wymiary. Nie trzeba będzie tyle oddać.

I jeszcze wtedy, gdy zaprzęgali wozy, aby udać się na punkt skupu, jeszcze wtedy, bogacz szeptał:

— Jak się pospieszysz, to się „natniesz“.

Lecz wzorowi gospodarze nie dają posłuchu wrogim nagabywanom. Rozumieją swój obowiązek wobec ludowego państwa. Mocno na sercu leży im sprawa zaopatrzenia w chleb robotników w mieście i dlatego nie chcą zwlekać z wykonaniem swych obowiązków.

Wykonując jako pierwsi swe obowiązki, czynem odpowiadają wrogowi na jego kłopoty, czynem manifestują wierność idei sojuszu z robotnikami.

Ale kto wykonał swe zobowiązania, ten nie może również obojętnie patrzeć na wahaną sąsiadów, ten nie może obojętnie patrzeć na to, że gromada nie dotrzymuje mu kroku.

Wzorowi przodujący chłopci, którzy sprzedali państwu zboże, winni być agitatorami w walce o terminowe dostawy. Oni potrafią tak po prostu, szczerze i od serca powieścić sąsiadom:

— Jakże chcesz kupować artykuły przemysłowe, kiedy nie zaopatrujesz w chleb tych, którzy te artykuły produkują.

— Jakże możesz mówić, że chcesz, aby na wsi było więcej towarów, kiedy nie sam dla tej sprawy nie robisz?

— A jak walczysz o pokój, o umocnienie naszego kraju, kiedy nie sprzedajesz zboża potrzebnego miastu?

— A jak kochasz swą Ojczyznę? Jak pokazesz, żeś jej wierny syn, skoro nie wypełniasz swego obywatelskiego obowiązku? Pomyśl o tym sąsiedzie, a jak pomyślisz to i zrozumiesz: trzeba sprzedać zboże państwu.

Przodownicy gromadcy, to ci, na których winny się oprzeć nasze organizacje partyjne w pracy uświadamiającej.

Niech więc w Jednym szeregu z działaczami partyjnymi idą do swych sąsiadów chłopci-przodownicy.

Niech na honorowych tablicach przodowników gromadzkich widnieją ich nazwiska.

Niech cała gromada zna swych wzorowych sąsiadów, godnych szacunku i naśladowictwa — uświadomionych i ofiarnych chłopów pracujących.

R. Sch.

O fundusz zakładowy musi walczyć cała załoga

Śmiało i bez przesady możemy stwierdzić, że nie ma w naszym województwie takiego zakładu, w którym nie budowałyby się czegoś na pożytek mieszkańcom, w którym nie rozwijałoby się nowe na pożytek ludzki. Nie ma także takiego zakładu produkcyjnego czy instytucyj, z których bodaj kilka ludzi nie otrzymałoby komfortowych mieszkań w nowo-wybudowanych blokach. Żłobki, przedszkola, izby porodowe, ośrodki zdrowia, szpitale, sanatoria, osiedla mieszkaniowe — wszystko to stanowi najoczywistszy dowód troski naszych władz o sprawy społeczno-bytowe ludzi pracy.

Państwo łoży olbrzymie sumy na potrzeby społeczne i kulturalne swoich obywateli. Wyścierzyliśmy, że w tegorocznym budżecie wydatki te wzrosły o 6 proc., o 131 proc. wzrosły sumy na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, około 30.000 izb — w skali ogólnokrajowej — więcej jest w tym roku plan budownictwa mieszkaniowego. Niezależnie od tego państwo daje nam dodatkowe możliwości poprawy — we własnym zakresie — naszych warunków bytowania. I od nas samych zależy, czy możliwości te należyście wykorzystujemy.

NA PRZYKŁADZIE „LNIANKI” I HUTY SZKLA

Zajmijmy się jedną z nich — sprawą funduszu zakładowego, który może wygospodarować

sobie załoga każdego zakładu pracy, o ile — i to jest warunek konieczny — w pełni wykonuje postawione przed nią zadania produkcyjne. Tzw. fundusz zakładowy może więc wygospodarować ta załoga, która wykonuje nie tylko plany ilościowe, ale i asortymentowo i jakościowo, przy czym uzyskuje planową obniżkę kosztów własnych (jeżeli ponadplanowa — to jeszcze lepiej), jednym słowem ta załoga, która pozwala zakładowi na socjalistyczną akumulację.

Przyjrzyjmy się, jak w świetle tego przedstawiają się sprawy w trzech większych zakładach produkcyjnych naszego województwa: w krośnieńskiej Hucie Szkła Gospodarczego, w Południowych Zakładach Lniarskich w Krośnie i Sanockiej Fabryce Wagonów w Sanoku. Załoga huty szkła za rok 1950 wygospodarowała fundusz zakładowy w wysokości ponad 54.000 zł, za rok 1951 — ponad 80.000 zł, za 1952 — ponad 85.000 zł i za I-sze półrocze br. zaliczkowo (50 proc.) ponad 37.000 zł, co w skali rocznej wyniesie ok. 150.000 zł. Z sum tych rada zakładowa, jako czynnik decydujący o wykorzystaniu funduszu, przeznaczyla w 1951 r. 15.000 zł na doprowadzenie instalacji gazowych do części mieszkań robotniczych osiedla fabrycznego i ponad 51.000 zł na nagrody za współpracowników. W latach następnych z funduszu zakładowego doprowadzono gaz do pozosta-

łych mieszkań robotniczych, zakupiono sprzęt świetlicowy, instrumenty muzyczne, sprzęt sportowy itp. Największe jednak kwoty przeznaczyła rada zakładowa na premiowanie tych ludzi, którzy wyróżniają się we współzawodnictwie.

Podobnie rzecz się przedstawia i w krośnieńskiej Lniance, której załoga wygospodarowała w 1952 r. łącznie z odpisem wyrównawczym ponad 400.000 zł. Z uzyskanych sum wyremontowano wielu robotnikom ich prywatne mieszkania, pokryło wydatki przy sporządzaniu wstępnej dokumentacji budowy huty robotniczej, zasłono fundusz akcyjny socjalnej, a pozostała, największą kwotę przeznaczono na premiowanie współzawodniczących.

Zarówno załoga huty szkła jak i Lniarki rokrocznie odczuwa dobrodziejstwo wygospodarowanego przez siebie funduszu zakładowego. Z roku na rok poprawiają się też warunki bytowe poszczególnych jej członków. Nic dziwnego, że w zakładach tych robotnik bezpośrednio odczuwający rezultaty swych wysiłków z roku na rok uzyskuje coraz lepsze wyniki produkcyjne, zakład zaś, a więc i cała gospodarka narodowa z racji zwiększenia akumulacji — dodatkowe, ponadplanowe wartości. Dość wspomnieć, że w wyniku obniżenia w roku bieżącym kosztów własnych z planowanych 4,7 proc. do 5,95 proc. załoga Lniarki uzyskała przez okres trzech kwartałów dodatkową akumulację w wysokości ponad dwóch milionów złotych.

„SANOWAG” NIE AKUMULUJE

Zgola odmiennie przedstawia się sytuacja w Sanockiej Fabryce Wagonów, której załoga nie uzyskała w I-szym półroczu br. żadnego funduszu zakładowego. Przyczyną niestrużenia się domyślnie: zakład nie akumuluje — nie spełnia więc wszystkich warunków prawidłowego wykonania planowych zadań; nie uzyskuje planowej obniżki kosztów własnych, a więc nie prowadzi oszczędnej gospodarki zużycia surowców, nie uzyskuje planowych wskazywanych wzrostu wydajności, nie gospodaruje narzędziami pracy i parkiem maszynowym.

Kto więc jest odpowiedzial-

ny za istniejący stan rzeczy? Wszyscy: cała załoga, personel administracyjny, pion inżynierjno-techniczny, rada zakładowa i przede wszystkim organizacja partyjna, która dotychczas nie zainteresowała się gdzie, w którym z wymienionych ogniw uzyskuje się największe straty. Sprawa ta nie może być obojętna dla nikogo, obojętność musi wszczepić zdrowo i każdego pracownika oddzielić, a więc i głównego księgowego, który powinien wyciągnąć słuszne wnioski z faktu niewykonania wszytkich za dań określonych planem i postawić je przed kierownictwem zakładu.

FUNDUSZ ZAKŁADOWY TO TAKŻE SPRAWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nieuzyskanie funduszu zakładowego w I-szym półroczu br. przez załogę Sanockiej Fabryki Wagonów odsłania zarazem inny fakt, a mianowicie złą pracę rady zakładowej, która — widać — nie dość uświadomiła załogę o warunkach koniecznych do wygospodarowania funduszu. Spraw tych nie porusza się zatem w grupach związkowych i nie dość jasno sławia się w nich sprawę szturmowości pracy brygad i zespołów produkcyjnych, która to szturmowość nieucierpienie musi doprowadzać do niewłaściwego wykorzystania maszyn i urządzeń, do nadmiernej zużycia surowców, a co za tym idzie, do podnoszenia kosztów własnych. Każdy członek załogi musi zdać sobie sprawę, że od jego przede wszystkim sposobu gospodarowania zależy to, czy zakład uzyska fundusz, czy wreszcie on sam zdoła zdobyć dodatkową możliwość na poprawienie swych warunków socjalno-bytowych.

Fundusz zakładowy to jedna z tych możliwości, którą daje nam państwo i rzeczą naszą jest dbać, by nie została ona, przez niewiedzę lub co gorsza, niewłaściwy stosunek do pracy — zaprzepaszczona. Przykład krośnieńskiej „Lniarki” i Huty Szkła Gospodarczego niech będzie tym, który pobudzi wszystkich rady zakładowe wszytkich zakładów pracy naszego województwa do skoncentrowania uwagi na istniejące, a niewykorzystane możliwości dalszej poprawy warunków bytowych.

CZESŁAW MORAWETZ

Przestojowa „choroba” na stacji Łańcut wymaga skutecznego zabiegu

Rozpoczęły się przewozy jesienne. Jest to coroczny egzamin dla naszych kolejarzy. Od dobrze zorganizowanej pracy załogi stacyjnej, od jej wyszkolenia fachowego i poziomu politycznego, od solidnej współpracy z użytkownikami i aktywnej pracy organizacji partyjnej i związkowej zależy, czy załoga stacji zda ten egzamin pomyślnie.

Jednym z bardzo ważnych czynników, podnoszących pracę stacji na wysoki poziom, były i są na szeregu stacji u mowy o współzawodnictwie międzybranżowe, zawierane między załogą stacji i użytkownikami. Współzawodnictwo takie z reguły daje poważne korzyści obu stronom. Kolej ma znikomą ilość przetrzymywanych wagonów i stosuje wtedy w szerokim zakresie podwójną operację wagonów (tuż po wyładunku, ponowny załadunek na tej samej stacji) zaś klient nie placąc postoju i nie czekając na podsta wienie wagonów.

Takiej współpracy trudno się dopatrzeć w Łańcutcie. — Po prostu nie ma jej, bo nie ma żadnego współzawodnictwa.

A przecież Łańcut ma u siebie bardzo poważnych użytkowników, ładujących i wyładowujących dziesiątki wagonów tygodniowo, czy miesięcznie. Gdyby tylko dla przykładu wyszczególnić browar, tartak, fabrykę śrub, różne GS-y, wydział PRN, ZBW w Łańcutcie. W samym tylko mieście wręcz stacja miała szereg wagonów przetrzymywanych na setki godzin. Za co placąc użytkownicy poważne sumy.

Dla przykładu i orientacji, jak wygląda pod tym względem praca stacji już teraz na progu przewozów jesiennych, podajemy kilka „wyróżniających” się szczególnie firm. Rekord pobija ZBW, które tylko w jednym dniu 13 IX br. przetrzymało dziesięć wagonów po 42 godziny każdy. Jako okoliczność „zagadającą” firma podawała, że to była niedziela. GS Błędnia Tyczynska przetrzymywała wagony po 41, 39, 23, 20, 41, 15 i 41 godzin,

Centrala Ogrodnicza 20 i 24 godzin, gromada Żołynia 24, 68, 87, 41, 21, 73 i 73 godziny. Szkoła Brzawska 40 i 23 godziny. Nawet Prezydium PRN Łańcut, przetrzymywało w dniu 13. IX br. trzy wagony.

Jeżeli chodzi o tartak, to w okresie wiosenno-letnim jego sprawa wyładunku i załadunku była rozwiązana, gdyż wtedy do dyspozycji miał więcej miejsca na rampie. Gorzej jest w okresie jesiennym, gdy rampę zajmuje cukrownia na buraki. Dla tartaku pozostaje wtedy jedynie plac, który jest dla niego absolutnie nie wystarczający. A rozwiązanie samo się naprasza. Naprzeciw tartaku, zupełnie zdaje się niepotrzebnie wydzielawiono plac dla Państwowej Centrali Drzewnej, która na tymże placu przygotowuje i struże kopalniaki, papierówkę i ślupy. To samo można z powodzeniem zrobić na wynajętym w pobliżu pola prywatnym, zaś odcinek toru zwolnić pod wyładunek i załadunek dla tartaku.

Zupełnie niepotrzebnie wydzielawiono aż trzy place Rejonowi Eksploatacji Dróg Publicznych i podczas, gdy tenże rejon dzierżawionych placów nie wykorzystuje należycie, inni użytkownicy nie mają gdzie wyładowywać i składać materiałów.

A oto jeszcze inne złoty:

Gromada Żołynia sprowadzona cegłą rozbiórkową blokuje od tygodnia bojazd do toru wyładowczego, korzystając z okazji, że materiał ten nie podlega opłatom składowym.

Jak z kolei na tym fle przedstawia się praca organizacji partyjnej i związkowej?

Rada Zakładowa nie pracuje, bo nie kontroluje jej działalności organizacja partyjna, zaś organizacja partyjna w ogóle nie pracuje, gdyż widać też nikt jej nie kontroluje. Jak ma zresztą dobrze pracować, gdy jej sekretarzem wybrano kierownika Kolejowych Zakładów Gastronomicznych, który z kolejni-

cznych, który z kolejni-tyś ma wspólnego, że pracuje w budownictwie kolejowym, zaś z kolejarzami łączy go tylko podany kufel piwa? Jak ma sekretarz węglaś się w bołaczki i potrzeby stacji, jeżeli nie ma o nich pojęcia? Nie też dziwnego, że ostatnia kontrola z Dziśła Pol. Wych. stwierdziła, że od 6 miesięcy nie odbyło się tu żadne zebranie organizacji partyjnej.

Toteż bezwzględnie tyw-szą niż dotychczas działal-

ność winien rozwinąć na PKP Komitet Miejski PZPR w Łańcutcie, gdyż jak dotychczas ta opieką HM jest zbyt słaba.

Administracja nadrzędnych jednostek służbowych również winna dopomóc stacji w rozwiązaniu niektórych z większych problemów, których ta sama rozwiadać nie może, zaś załoga stacji winna pamiętać, że biadojeniem jeszcze nikt nie stworzył.

STANISŁAW BECZEK.

Wymowa niektórych skarg i zażaleń

O sprawach osobistych — pozornie „mniej ważnych”

Niemal w każdym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej znajduje się spora teczka skarg i zażaleń obywateli wnoszących do organów władzy ludowej swoje pretensje.

W tych teczkach oprócz zażaleń na niesprawiedliwy wymiar podatków czy niewłaściwą klasyfikację gruntów znajduje także tysiące różnych spraw, które pozornie należałoby zaliczyć do osobistych i „mniej ważnych”. Część z nich trafiło do rad narodowych w postaci listów i pisanych petycji, a część to protokoły z przesłuchania poważnionych stron.

Jeden z nich porusza taką sprawę: Sąsiad zorał chłopu między na jakieś cztery cm, a kiedy ten poszedł upomnieć się o część skradzionej „krowicy” jak chłopcy zwykli nazywać kawalek ciężko zapracowanej ziemi, „złodziej” nie tylko, że nie uznał swojej winy, ale poszkodowanego fizycznie poturbował.

Albo inaczej...

Dziecko weszło do cudzego ogródka i zerwało kilka sira-ków groszku. Właściciel ogródka zbil amatora groszku do nierozrymności. Znowuz rodzice trafili do Prezydium GRN z prośbą o ukarzenie chuligańskich wibrubów sąsiada. Sprawa skierowana do sądu.

Do Prezydium GRN w Mir-sku Pleszowem (pow. brzoński) wpłynęła skarga pani Janiny Wilusz. Jej córka Maria,

Mnożyły się choroby, ludność trzebila epidemia.

Głód ziemi był tak wielki, że za każdy zaorany centymetr ziemi granicznej między sąsiadami gołw był zarządzać motyką. Iż to tragedii rodzinnych tu właśnie miało swe korzenie. „Kto miał swój grunt, był panem sytuacji”. Kulactwo rozpętało się na wszystkie strony, podjąłoby mało i średniorolnych chłopów do sporów sądowych, pożyczko-poważnionym pieniądze na procesy majątkowe, by w ostalnym rachunku, po zrównoważeniu mało i średniorolnego chłopca zabrali mu ziemię w zamian za zaciągnięte długi, których ten nie był w stanie wyplacić. Pogłębiało się w ten sposób zubożenie chłopca.

I dziś kulak chce poróżnić mało i średniorolnego chłopca, przechodzić w budowie sód-dzieli produktach. Skłóca nie tylko sąsiadów, ale wbia klin między poszczególnych członków rodziny, wkorzystuje je dla swoich celów namniejszej próżni niewłaściwości.

O to przyląd:

W gromadzie Iadowej w powiecie jasielskim za kulacką namową Michał Baran wudzie dzielił z małżonką swego sąsiad Stanisława, a ziemię i dom od-dal Marianowi Kocaszowi. Okł Baran, członek niedorozwójny tu umiastowo dal się „pobudzić” bombinistom, którzy wudawcy słując jego niedorozwójny umy-

WŁADYSŁAW SWIDRAK

Wyniki techniczne

Jak już podawaliśmy w Mielcu odbył się trójmecz lekkoatletyczny z udziałem zawodników przemysłowej Gwardii, LZS z Przeworska i miejscowej Stali.

Podajemy wyniki techniczne poszczególnych konkurencji.

MĘŻCZYŹNI — 100 m: 1) Jaraczewski (G.) 11,3, 2) Kulczycki (St.) 11,6, 3) Mucha (LZS) 11,8, 4) Zółkiewicz (St.) 11,7, 5) Obatek (G.) 11,8, 6) Wojnar (LZS) 12,0.

400 m: 1) Liske (G.) 53,2, 2) Zółkiewicz (St.) 55,0, 3) Kocia (G.) 55,2, 4) Lichy (St.) 55,7, 5) Wojnar (LZS) 59,4, 6) Pechta (LZS) 60,6.

800 m: 1) Zamorski (LZS) 2:00,9, 2) Furtak (G.) 2:03,8, 3) Dudziak (G.) 2:11,4, 4) Hernik (St.) 2:12,0, 5) Młyński (St.) 2:13,4, 6) Ziaja (LZS) 2:14,2.

3.000 m: 1) Klich (G.) 9:35,8, 2) Więcek (St.) 9:46,4, 3) Majewski (St.) 10:00,6, 4) Moczydłowski (G.) 10:16,2, 5) Nycz (LZS) 10:34,0, 6) Witowski (LZS) 10:58,4.

Sztafeta olimpijska: 1) Gwardia 3:38,5, 2) Stal 3:40,2.

Skok w dal: 1) Smulczyk (G.) 6,59, 2) Kulczycki (St.) 6,59, 3) Obatek (G.) 6,16, 4) Rejman (LZS) 5,66, 5) Rusek (St.) 5,36.

Skok wzwyż: 1) Dobrodziej (G.) 176, 2) Stanowicz (St.) 170, 3) Michalski (G.) 165, 4) Ryniewicz (St.) 160,5.

Trójskok: 1) Smulczyk (G.) — 13,04, 2) Mucha (LZS) 12,23, 3) Szufel (G.) 11,75, 4) Rusek (St.) 11,59, 5) Peterkowski (St.) 11,15, 6) Rejman (LZS) 10,74.

Pchnięcie kulą: 1) Kozik (LZS) 12,12, 2) Ukieja (G.) 11,82, 3) Korpacz (St.) 11,39, 4) Drozd (LZS) 10,62, 5) Urban (St.) 10,29, 6) Rut (G.) 9,62.

Rzut dyskiem: 1) Dobrodziej (G.) 38,69, 2) Kozik (LZS) 37,55, 3) Ukieja (G.) 25,81, 4) Drozd (LZS) 21,55, 5) Kozioł (St.) 27,88, 6) Stasiak (St.) 27,62.

Rzut oszczepem: 1) Kozioł (St.) 42,53, 2) Rut (G.) 40,23, 3) Lichy (St.) 40,12.

KOBIETY — 100 m: 1) Zajdel (St.) 13,2, 2) Tomczyk I (LZS) — 14,9, 3) Rusek (St.) 15,1.

400 m: 1) Sokół (LZS) 1:08,8, 2) Radzińska (St.) 1:11,0, 3) Rusek (St.) 1:13,2.

Sztafeta 4x100 m: 1) Stal — 59,0.

Skok w dal: 1) Bolanowska E. (G.) 4,64, 2) Purlńska (St.) 4,05, 3) Mazur (St.) 3,32.

Skok wzwyż: 1) Bolanowska E. (G.) 142, 2) Zajdel (St.) 125, 3) Bolanowska M. (G.) 115, 4) Mazur (St.) 115.

Pchnięcie kulą: 1) Mojek (LZS) 9,47, 2) Kolek (G.) 8,66, 3) Chrebor (St.) 8,62.

Rzut dyskiem: 1) Mojek (LZS) 32,15, 2) Kolek (G.) 28,54, 3) Tomczyk I (LZS) 26,54, 4) Purlńska (St.) 25,13.

Rzut oszczepem: 1) Herchel (St.) 28,45, 2) Bolanowska M. (G.) 28,23, 3) Chrebor (St.) 23,78, 4) Stęchła (LZS) 21,12.

A. Z.



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZÓWSKICH”

Wykorzystać ostatnie dni na start w Masowym Wieloboju Sportowym

10 rocznica Ludowego Wojska Polskiego czczona jest przez sportowców naszego województwa masowym startem w Wieloboju Sportowym. Społeczeństwo naszego województwa poprzez start w Wieloboju wyraża swój szacunek dla zwycięskiej naszej Armii, a ponadto przez udział w tej wielkiej imprezie uzupełnia brakujące normy na SPO. Głównym założeniem Wieloboju, jak już kilkakrotnie podkreślaliśmy, jest wciągnąć jak najszersze rzesze do systematycznego uprawiania sportu.

W skład Wieloboju wchodzi jak wiadomo: tor przeszkód, rzut granatem i marsze jesienne. Przypominamy, że dzień 11 października to termin uderzeniowy, w którym tysiączne rzesze młodzieży wezmą udział w dorocznym Marszach „Szlakiem Zwycięstw”.

Kierownictwo WKKF w Rzeszowie z miejsca przystąpiło do zabezpieczenia akcji Wieloboju od strony politycznej i organizacyjnej. Opracowało plan pracy i wytyczne dla powiatów. Powołało kolektyw na szczeblu wojewódzkim, którego zadaniem jest kierowanie akcją Wieloboju.

Juniorzy Spójni Rzeszów na czele mistrzostw województwa

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo juniorów naszego województwa, w których biorą udział mistrzowie 4 grup: rzeszowskiej — Spójnia Rzeszów, podkarpackiej — Start Rymanów, mieleckiej — Stal Stalowa Wola i przemyskiej — Spójnia Przeworsk.

Pierwsze spotkania przyniosły następujące wyniki:

Spójnia Przeworsk—Start Rymanów 0:1 (0:1).

Stal Stalowa Wola—Spójnia Rzeszów 0:2 (0:1).

Po tych spotkaniach na czele tabeli znajduje się drużyna rzeszowskiej Spójni.

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze spotkania:

W Rzeszowie: Spójnia—Spójnia Przeworsk.

W Rymanowie: Start—Stal Stalowa Wola.

Ambicją sportowców wojewódzkiego winno być zdobycie nagrody Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Dlatego do tej akcji musimy włożyć maksimum wysiłku, mobilizując szeroki aktywność do przeprowadzania roboty uświadamiającej w celu zrealizowania zadań planowych i zajęcia w rezultacie pierwszego miejsca w kraju. W teren wysłano pełnomocników, których zadaniem była i jest fachowa pomoc w organizowaniu Wieloboju.

Okazało się, że praca zapoczątkowana była jedynie w Mielcu, Kolbuszowej i Tarnobrzegu jeszcze przed przybyciem pełnomocników, zaś w pozostałych powiatach pracę wokół Wieloboju rozkręcili dopiero pełnomocnicy, którzy w początkowej fazie natrafiali na trudności. — Tak np. w Dębicy do chwili przyjazdu pełnomocnika nie było zrobiono, ponieważ przewodniczącego PKKF wzywano na komisję poborową, a instruktor — to człowiek młody nie znający całości pracy PKKF i mało samodzielny. Podobna sytuacja była w Jaśle, gdzie przewodniczący PKKF miał w tym okresie urlop. Obecnie po odwołaniu go z urlopu praca ruszyła. Sprawa Wieloboju omawiana jest na wszystkich odprawach, a koła i SKS-y organizują już zawody, w skład których wchodzi konkurencja Wieloboju.

Do przeprowadzania Wieloboju wykorzystywane są spartakiady zakładowe, tak jak to robi obecnie Stal Mielec w WSK, Budowlani, Kolejarz, Ognio w Rzeszowie czy też ZS „Zryw” w szkołach na terenie Mielca prowadzone są systematycznie treningi. Na podstawie przeprowadzonej kontroli widać, że tak jak w samym Mielcu Wielobój zostanie przeprowadzony dobrze, tak jest obawa, że w powiecie to jest w LZS-ach ta impreza nie zostanie należycie zorganizowana, gdyż po prostu LZS-y z powiatową radą tegoż zrzeszenia na czele nie przejawiają jakiegokolwiek aktywności. W żadnej gminie nie ma toru przeszkód. Było ich 7, ale zostały zdewastowane, za co winę w pierwszym rzędzie ponosi Komenda SP oraz PKKF.

Rozpoczęły się mistrzostwa szachowe klasy wojewódzkiej

Dnia 4 bm. odbyły się pierwsze spotkania w ramach drużynowych mistrzostw woj. rzeszowskiego w szachach.

Po pierwszych meczach, które przyniosły następujące wyniki: Spójnia Jarosław—Start Rymanów 3,5:1,5.

Budowlani Rzeszów—Kolejarz Rzeszów 9:1.

Stal Rzeszów—PDK Przemysł 8,5:1,5.

Włókniarz Krosno—Kolejarz Przemysł 3,5:6,5.

Przewodzenie w tabeli objęli szachiści Budowlanych Rzeszów, — przed Stalą z Rzeszowa.

W miejsce Włókniarza Rymanów w mistrzostwach bierze udział drużyna Startu z Rymanowa, w której występują szachiści Włókniarza.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania: Start Rymanów—Kolejarz Przemysł, PDK Przemysł—Włókniarz Krosno, Kolejarz Rzeszów—Stal Rzeszów, Spójnia Jarosław—Budowlani Rzeszów.

PUCHAR POLSKI GWARDIA RZESZÓW — KOLEJARZ PRZEMYSŁ

W ramach rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski odbędzie się w Rzeszowie mecz pomiędzy zespołami rzeszowskiej Gwardii i przemyskiego Kolejacza. Mecz rozegrany zostanie na stadionie Gwardii w czwartek o godz. 15-tej.

W pow. kolbuszowskim wprawdzie praca została przygotowana w zakresie organizacyjnym, ale z drugiej strony stwierdzono słabe zainteresowanie Wielobojem u wielu aktywistów sportowych, a szczególnie nienależyte ustosunkowanie się do tej akcji Prezydium PRN, ZP ZMP a nawet KP PZPR, którzy po swojej linii nie zabezpieczyli nawet frekwencji na naradzie powiatowej w dniu 28, IX br, w wyniku czego narada nie odbyła się. Jeżeli chodzi o sam Wielobój to PKKF zorganizował tego rodzaju zawody w gminach, gdzie startowało ogółem 400 osób.

O niezrozumieniu obecnej akcji przez przewodniczącego Prezydium PRN meldują nam z Łańcuta. Jakże inaczej jest np. w powiecie ustrzyckim, gdzie cały aktywny powiatowy przystąpił do realizacji obecnych zadań w związku z Masowym Wielobojem. Przekonał Komendant SP o konieczności zbudowania torów przeszkód w każdej gminie, do budowy których przystąpiono z miejsca. Ogólnie praca w tym powiecie została należycie postawiona, tak że Wielobój spełni swoje zadanie. Należy podkreślić, że akcja Wieloboju została należycie zrozumiana przez KP PZPR i organizacje społeczne, które w pełni pomagają w pracy codziennej kolektywowi PKKF.

Wielobój trwać będzie do 18 października. W tym okresie wszyscy sportowcy winni dać dowód swego przywiązania do Ludowego Wojska Polskiego, walcząc o najlepsze wyniki w marszach, rzucie granatem i torze przeszkód, walcząc o zwycięstwo we współzawodnictwie o nagrodę Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, o nagrodę WKKF, ZW ZMP i wreszcie o ostatnio ufundowany, propozycję ORZZ.

ZBIGNIEW RYBAR

Spartakiada Budowlanych na finiszu

Rozgrywki w Spartakiadzie Budowlanych są już na ukończeniu.

W pilce nożnej rozegrane zostały dwa finałowe spotkania, które wyłoniły finalistów. Są nimi zespoły: ZBM Baza Transportu, która pokonała ZB1 w wysokim stosunku 11:2(7:1), oraz RPZB, które wygrało z drużyną ZB2 5:4 (3:1). W zespole ZBM Baza Transportu grają tacy zawodnicy jak Kiec, Jurkiewicz, i Kępcz.

W piątek odbędzie się spotkanie finałowe pomiędzy wymienionymi zespołami.

Rozgrywki szachowe zostały

Niefortunnie wystartował GWKS — mówią niektórzy — do walki o wejście do II Ligi, gdyż przegrał w Zabrzu aż 2:0. Ale nie powie tego ten kto widział bezpośredni pojedynek zabrskiego Górnika z naszym mistrzem.

Ambitna postawa wszystkich zawodników, dobra gra zwłaszcza linii defensywnych oraz fakt, że do 82 minuty, prowadząc otwartą grę, wynik brzmiał 0:0 są najlepszym tego wymową. 25 tys. sympatyków Górnika z nieukrywaniem niepokojem śledziło przebieg gry kiedy po pierwszych 15-tu minutach GWKS przejął inicjatywę wbrew krążącej opinii, że będzie najsłabszą drużyną.

Nie tylko gra do przerwy, ale również gra rzeszowian po przerwie była najlepszym zaprzeczeniem tego twierdzenia. Zawodnicy wojskowych nie dali się wybić z „konceptu” nawet burliwym dopingiem 25 tysięcznej publiczności zabra-



Smółka

skiej, która chciała widzieć efektowne zwycięstwo swego mistrza.

Gwardia Przemysł przodownikiem mistrzostw bokserskich

STAL RZESZÓW—STAL MIELEC 14:6

Rzeszowska Stal odniosła niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad groźnym zespołem Stali Mielec w stosunku 14:6. Dziesiątkę bokserów rzeszowskich za silni po dłuższej przerwie Zajko. Po sześciu walkach bokserzy Stali prowadził 12:0. Następna walka Sitek—Nowakowski miała nie przynosić niespodzianki, gdyż Sitek uzyskał w pierwszej rundzie wyraźną przewagę, by w drugiej po huraganowym ataku poddać się Nowakowskiemu. — Zwycięzca Wisza — Job natrafił również na silny opór ze strony mało znanego pięściarza rzeszowskiej Stali — Piotrowskiego. Podobnie jak Sitek, Piotrowski przez dwie rundy miał wyraźną przewagę, lecz przegrał przez t. ko. w trzecim starciu, wskutek braku rutyny.

W pozostałych walkach padły wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze):

W muszej Pańczyszyn wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Chudziaka; w koguciej Kieś wygrał na pkt. z Pindą, w piórkowej Rzeźnikiewicz St. pokonał na pkt. Rachwał, w lekkiej Rzeźnikiewicz Zb. wypunktował Opirka, w lekkopółśredniej Michnowski odniósł już w drugiej rundzie zwycięstwo przez t. ko. nad Lijanem, w półśredniej Zajko już w pierwszym starciu zmuślił do poddania się Kustrę, w

Niezawodne interwencje Mg siaka, Smółki i Woźniaka, który dzielnie sekundovala reszta zespołu z wyjątkiem może Kacego, grającego uroczą słabiej — nie zapowiadały porażki rzeszowian, tym bardziej, że jeszcze w 81 min., wynik brzmiał 0:0. W następnej padło rozstrzygnięcie, które przyszło tak szybko, że nawet gospodarze byli zaskoczeni. Zupełnie niewytłumaczalną na decyzja sędziego, który poddyktował rzut wolny przeciwko bramce rzeszowian, była przyczyną porażki.

Sirzał Gawlika, który wykorzystał lukę w „formującym się murze” zalał dzielnie postawę naszego zespołu. Następna decyzja sędziego — zbyt pochopne usunięcie z boiska najlepszą go zawodnika GWKS-u Smółki — była bezpośrednią przyczyną drugiej bramki. I tak GWKS przegrał.

Ale mimo porażki zaprezentował się bardzo dobrze i pokazał wórew wszelkim przypuszczeniom, że nie jest zespołem takim słabym za jaki uchodził w oczach niektórych „znawców” i z powodzeniem będzie mógł walczyć o awans. Jak zresztą stwierdzili po meczu zawodnicy i kierownictwo Górnika, nasz mistrz powinien być najgroźniejszym zespołem i zarazem najpoważniejszym kandydatem do II Ligi.

W najbliższą niedzielę przeciwnikiem GWKS-u będzie Włókniarz Andrychów, który ostatnio zremisował spotkanie z Ogniem Wrocław na swoim boisku. GWKS, mając Włókniarza w Rzeszowie powinien zrehabilitować się za ostatnią porażkę i spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Nie będzie to jednak zbyt łatwe do zrealizowania. Ale jeśli wojskowi zagrają tak ambitnie jak w Zabrzu to zainkasują pierwsze dwa punkty.

Kos.

Wszyscy na start Masowego Wieloboju Sportowego

Coraz bardziej zacięta staje się walka o awans do III Ligi i A klasy

Po drugiej kolejce spotkań o wejście do III Ligi sytuacja stała się nieco jaśniejsza. Do III Ligi mają obecnie największe szanse dwie Gwardie: chełmska i rzeszowska oraz Stal Stalowa Wola. Kolejarz Lublin, który przegrał w dwucyfrowym stosunku w Stalowej Woli nie powinien odegrać już żadnej roli. Walka o awans będzie się więc toczyła pomiędzy trzema pierwszymi zespołami.

W nadchodzącą niedzielę po raz drugi odbędzie się pojedynek rzeszowsko-lubelski, który powinien wpłynąć na ustalenie się czołówek. W Lublinie gra Gwardia Rzeszów z tamtejszym „Kolejarzem” a w Chełmie Stal Stalowa Wola z miejscową Gwardią. Bardziej zacięte walki to-

czą się jednak w rozgrywkach o wejście do A klasy LZS Żurawica po niespodziewanym remisie w Sanoku sprawił jesz. — kszą niespodziankę w ub. niedzielę zwyciężając u siebie Spójnię Łańcut 3:1, obejmując prowadzenie w tych rozgrywkach. Tak więc te zacięte pojedynki o miejsce w klasie A stają się coraz ciekawsze i przynoszą niespodziewane wyniki. Dużym atutem będzie dla tych drużyn własne boisko, które niewątpliwie wpłynie decydująco na ostateczną kolejność kandydatów do awansu.

W niedzielę odbędą się dalsze spotkania: Spójnia Jarosław — Stal Sanok i LZS Żurawica — Kolejarz Rozwadow.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Mielcu zaległy mecz o mistrzostwo woj. rzeszowskiego pomiędzy miejscową Stalą a zespołem KS Przemysł. Zwyciężyli bokserzy Stali w stosunku 12:8.

Tak więc tabela po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

Table with 2 columns: Team Name and Score. Rows include Gwardia Przemysł (3 6 40:28), Stal Rzeszów (3 6 40:29), KS Przemysł (4 4 33:35), Stal Mielec (4 4 33:37), Stal Stalowa Wola (3 2 26:32), Spójnia Jarosław (3 2 22:32), Stal Sanok (3 2 22:54).

Światy RZESZOWSKIE

Przy ulicy Sniadeckich znajduje się wzorowe przedszkole TPD, do którego uczęszczają dzieci z dzielnicy „Budy”. W okresie deszczów dojście do przedszkola z tej dzielnicy jest bardzo utrudnione, gdyż ulice: Sniadeckich, Boczna Sniadeckich i inne są pełne błota i niczym nie ustępują drogom polnym.

Przydział Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie wybudowało w roku ubiegłym część chodnika na ulicy Sniadeckich, co umożliwiło dojście dzieciom do przedszkola od ulicy Lwowskiej. Zapomnieliśmy o jednak dokończyć budowę chodnika na drugiej połowie ulicy Sniadeckich, Bocznej Sniadeckich i na drodze prowadzącej do mostu kolejowego od ulicy Bocznej Sniadeckich do dzielnicy „Budy”. Fakt ten skazuje dzieci robotnicze dzielnicy „Budy” na brnięcie w błocie lub na chodzenie do przedszkola drogą okrężną przez miasto.

Przydział MRN powinno naprawić ten błąd i przystąpić do dokończenia chodnika, by w ten sposób stworzyć dzieciom dzielnicy „Budy” dogodnie dojście do przedszkola.

Natychmiastowe rozpoczęcie robót jest konieczne ze względu na rozpoczynającą się porę deszczową i związane z tym zabłoconie uliczek prowadzących do przedszkola z dzielnicy „Budy”.

F. S.

CZWARTEK

8 PAŹDZIERNIKA

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr. 4, Plac Stalina 18.
Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 58, tel. 10-34.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.
Straz Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: przedstawienia w terenie..

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 6 — Wystawa z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — otwarta od 10-15-tej.

KINA

APOLLO (ul. W. Hiberna 18) — „Akcja B” — godz. 16, 18 i 20.
PRZODNIK (ul. Pstrawskiego) nieczynne do odwołania.

W trosce o zdrowie człowieka pracy

Rozwija się sieć ośrodków leczniczych

Na ugorach ciągnących się wzdłuż ulicy Dąbrowskiego owo stało nowoczesne osiedle robotnicze, wybudowane w trosce o zdrowie obywateli.

Przy dużym nakładzie starań, ze strony Dyrekcji WSK Wydziału Zdrowia Przydziału „MRN, a w szczególności dr Machlego rozwija się tam lecznictwo obejmujące swoim zasięgiem coraz więcej ludzi pracy i ich rodzin.

Jeszcze w r. 1947/8 ambulatorium b. Ubezpieczalni Społecznej mogło udzielić pomocy lekarskiej tylko w zakresie ogólnym.

W 1949 r. ambulatorium zostało umieszczone w nowym budynku, w którym równocześnie zostaje zorganizowana Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W następnym roku lecznictwo rozwija się w dalszym ciągu — powstaje specjalistyczna poradnia dziecięca, oraz poradnia ginekologiczna i dentystryczna.

W r. 1952 dr Machl uruchamia gabinet fizyko-terapii i aptekę.

W czerwcu 1953 r. dr Machl troszcząc się o zdrowie przyszłego pokolenia u-

ruchamia gabinet roentgenowski, w którym jako pierwsze zostały przebadane wszystkie dzieci wyjeżdżające na kolonie wakacyjne. Tym sposobem, ośrodek leczniczy WSK dostarczył opinie socjalnej wiele cennych wskazówek, dla stosowania racjonalnych zabiegów, by uzyskać najlepsze efekty z odpoczynku dzieci na koloniach letnich. Obecnie na Osiedlu WSK udziela porad 6 lekarzy-specjalistów. Chorych obsługuje 10 pielęgniarek, 2 rejestratorki. Dr Machl główny organizator tego wzorowego ośrodka leczniczego czyni dalsze starania, aby w najkrótszym czasie oddać do użytku poradnię laryngologiczną, okulistyczną oraz pracownię analityczną. W niedalekiej przyszłości ośrodek leczniczy WSK wyposażony w najnowsze urządzenia stanie się samodzielną jednostką pod względem leczenia i administracji.

Żle jest, gdy ZMP-owcy wraz z sołtysem dają zły przykład

Zetempowiec winien nie tylko przodować w pracy zawodowej i społecznej ale winna go również cechować uczciwość, czego niestety nie można powiedzieć o członkach zarządu koła ZMP w Błędowej pow. Rzeszów jak również o sołtyście tej gromady.

W liście skierowanym do naszej redakcji mieszkańcy Błędowej wskazują na chuligańskie postępowanie niektórych członków organizacji ZMP-owskiej, a zwłaszcza naj-

starszego z nich Stanisława Rojka.

— Nie ma ani jednej zabawy w naszej gromadzie — piszą mieszkańcy Błędowej by ZMP-owcy ci nie weszli awantur, pod przewodnictwem najstarszego z nich, Stanisława Rojka, a po zabawie, by członkowie zarządu wraz z sołtysem gromady Mytychem oraz z Noworolem nie urządzali „pijatyk” za pieniądze uzyskane z zabaw.

Postępowanie niektórych ZMP-owców, a zwłaszcza zarządu koła jak również sołtyś gromady jest naprawdę karygodne i należy by zarząd gminy ZMP w Racławówce i Przydziału GRN natychmiast zajęły się zetempowcami, którzy przywłaszczają sobie pieniądze uzyskane z zabaw jak również tymi, którzy dopuszczają się chuligańskich czynów i wyciągnęli w stosunku do nich jak również w stosunku do sołtyś odpowiedni wniosek. Postępowanie bowiem zetempowców oraz sołtyś z Błędowej wpływa demoralizująco na całą gromadę.

Na podstawie korespondencji (bel)



...Punkt skupu owoców w grom. Lubenia płaci za 1 kg owoców mniej niż inne punkty. Za 1 kg gruszek chłopci pobierają w Lubeni 0,70 zł, a za kg tych samych gruszek w Czudcu otrzymują 1,30 zł.
A. Jopek koresp.

Na ukos

„Niezły” pomysł...

Ob. Winiarska, zam. Pobitno nr 225 to „myśląca” kobieta. Nie też dziwnego, że wpadła na „doskonały” pomysł „Studnia jest moja, a muszę z niej przecieć brat wodę siedzi nie posiadający studni. Ale skoro studnia jest moja to... może przynieść mi dochody”. — Pomyślała, podumała i już w dniu 25. IX br na studni wisiało „rozporządzenie”. Wywieszka informowała, że: 1) nikomu nie wolno brać wody za darmo. 2) Biorący wodę

winni przynieść kopiec ziemiaków należące do ob. Winiarskiej, 3) Jeśli ze studni korzysta rodzina, której wszyscy członkowie pracują (proszę, co za względ!) winna wpłacić 100 zł. ob. Winiarskiej 60 zł, za które ona opłaci kopaczka.

„Niezły” pomysł! — „Czysty” dochód. Ale sprawę tę przekazujemy Wydziałowi Karno-administracyjnemu przy Przydziału MRN w Rzeszowie.
Na podst. koresp. EW-a

Godnie uczczą Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Coraz więcej robotników, pracowników umysłowych i uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących włącza się w nurt współzawodniczą podejmowanego dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W ostatnich dniach 100 pracowników umysłowych i uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących sklepów MHD w Rzeszowie odpowiadając na apel pracowników sklepu MHD nr. 2.

Wiele cennych zobowiązań podjęli pracownicy Działu Handlowego MHD w Rzeszowie — poszanawiając m. in. w bieżącym miesiącu w skróconym o trzy dni terminie wykonać plan obrotu towarowego, oraz zorganizować dwa spotkania z konsumentami, które pomogą im dostosować towary do potrzeb kon-

sumenta. Pracownicy Działu Handlowego przy Miejskim Przedsiębiorstwie MHD w Rzeszowie organizują również w dni targowe stoiska z artykułami przemysłowymi w celu umożliwienia ludności wiejskiej zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby.

Założa sklepu MHD nr. 80 branży galanterijnej plan za IV kwartał br. wykonać do dnia 19 grudnia br. tj. na 12 dni przed terminem.

Pracownicy sklepu MHD nr. 33 zobowiązali się wykonać plan roczny do 28 grudnia br. wzywając do współpracy wodniactwa sklepy MHD nr. 7 i 8 w Rzeszowie.

Podjęli zobowiązania dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ekspedientki sklepu MHD nr. 40 wykonują normy IV-go kwartału na 3 dni przed terminem. (bel)

VI Festiwal Filmów Radzieckich

W dniach od 8 października do 10 listopada br. trwa będzie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z którym — za wzorem lat ubiegłych — związany będzie ścisły VI Festiwal Filmów Radzieckich.

Celem tej akcji jest upowszechnienie wśród ogółu naszego społeczeństwa jeszcze głębszego przeświadczenia, że uwolnienie naszej Ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego zawdzięczamy Armii Czerwonej, że gwarancją naszej niepodległości jest potęga Związku Radzieckiego, oraz że wszystkie nasze dotychczasowe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego dokonane zostały tylko dzięki pomocy, przyjaźni i przykładowi narodów radzieckich. O ile społeczeństwo nasze zostanie przepojone do głębi tym przeświadczeniem, spotęgują się w sercu każdego człowieka uczucia gorącej sympatii i przyjaźni dla ludów radzieckich — i to zupełnie samorzutnie.

Najlepszą formą upowszechniania wiadomości o olbrzymich sukcesach i wszystkich przemianach, jakie się dokonały w Kraju Rad od czasu zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej, są projekcje filmów radzieckich, które naczyni i realnie ilustrują obecne formy życia ludów radzieckich. I właśnie podczas zbliżającego się Festiwalu wyświetlone zostaną filmy najnowszej produkcji radzieckiej, wspaniałe pod względem artystycznym i przepojone realizmem socjalistycznym.

Na terenie województwa rzeszowskiego zostało już wyświetlonych 6 kin festiwalowych miejskich i 5 kin wiejskich. W skład kin festiwalowych miejskich wchodzi: „Apollo” Rzeszów, „Bałtyk” — Przemysł, „Bajka” — Mielec, „Pionier” — Krosno, „Pokój” — Sanok, „San” — Nisko.

Do kin festiwalowych wiejskich zaliczamy kina: w Markowej, Zagórz, Kołaczyck, Raniżowie, Brzostku, Skolyszynie. Kina wiejskie będą pracowały na zasadach kin półstałych, to znaczy obsługiwać będą pobliskie miejscowości w czwartki, piątki i soboty, w niedziele natomiast wyświetlać będą filmy w macierzystych miejscowościach.

PING-PONGIŚCI WALCZYĆ BĘDĄ O PUCHAR WKKF

W pierwszych dniach listopada rozpoczną się w naszym województwie pierwsze rozgrywki w tenisie stołowym. Będzie to turniej o puchar WKKF-Rzeszów, w którym wezmą udział wszystkie zespoły z terenu naszego województwa.

W związku ze zbliżającym się sezonem tenisa stołowego wszystkie zespoły chcące wziąć udział w tej imprezie winny zgłosić swoje drużyny do rozgrywek o puchar najpóźniej do 15 bm.

Ogłoszenia drobne

Nauka

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź I, skrytka 163.

K. 283

OKAZJA! Stenografii wyuczam szybko listownie. Gwarancja. — Trepka, Bydgoszcz, Ossolińskich 11.

K. 284

FOTOPORCELANY nagrobkowe wiecznie trwale wykonuje artystycznie „Planorys”, Stalinogród, Kochanowskiego 12 a. Ceny znacznie niższe — przystępne dla wszystkich. Termin krótki. Informacje listownie.

K. 235

Unieważnienie

SPÓŁDZIELNIA produkcyjna w Starym Mieście gm. Kuryłówka, pow. Łańcut, unieważnia pieczętę w formie prostokąta z napisem Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Przyszłość” w Starym Mieście pow. Łańcut.

K. 281

(152)

ILIA ERENBURG DZIEWIĄTA Fala

TRUMACEYLA, GABRIELA BAUTZKA-KRONOWSKA

Pożegnał się grzechni z Hildą. Wszystko się w niej wzburyło: namiętność, gniew, tęsknota. Z trudem opanowała pragnienie, żeby go objąć. Pojem pomyślała: postąpił z mną okropnie nie wierzę w jego przyjaźń z Kurtem. Najwyczejniej chciał się mnie pozbyć. Jestem pewna, że już nie wróci...

Przez całe lato była smutna i dopiero późną jesienią, przed samym powrotem Smeadle'a zakochała się w młodym urzędniku „Air France”.

Richter także nie wierzył, że Smeadle wróci. Zrezygnowawszy z marzeń o przeniesieniu się na Zachód, uspokoił się. Nie było już więcej głupich rozmów o jakimś tajemnym „stowarzyszeniu”. Richter wiele pracował; jak i przedtem ubolewał, że urodził się w obrzydliwych czasach, lecz Lotta była miła i w w każdą środę, na kilka godzin zapominał o kłopotach związanych z epoką, w której żył.

Jednakże Smeadle wrócił. Hilda spojrzała na niego obojętnie: była zajęta swoim Francuzem. Ale Richter zdenerwował się: co on mi powie? Mimo wszystko Frankfurt jest stokrotnie lepszy niż to szamałanie się między dwoma światami...

Po historii ze „stowarzyszeniem” Richter bał się Smeadle'a: spodziewał się po nim wszystkiego. Ale to co mu zaproponował Amerykanin, oszołomiło go. Smeadle powiedział, że trybuny na stadionie mogą się łatwo zawalić; wszystko zależy od architekta, dolary. to dolary, teraz nastają decydujące miesiące. Richter zaś jest związany z organizacją — a zdrajców nikt nie będzie tolerował. Przez trzy godziny Smeadle żądał, kusił, groził: pod-

czas uroczystości trybuny muszą się zawalić. Richter otrzymał trzy tysiące dolarów i będzie mógł ułotnić się do Frankfurtu. Richter usiłował protestować: to szaleństwo, jedynie hitlerowcy mogli wymyślić podobnego rodzaju awantury. Nie jest dziekiem, zresztą czerwoni także nie są tak naiwni. Smeadle powiedział:

Niech pan pomyśli o sobie. Jestem pana przyjacielem i chcę pana uratować. Na Zachodzie jest pan wciągnięty na listę czerwonych. Dla policji z Bonn jest pan zaufanym człowiekiem Ulbrichta. Mogłby pan, oczywiście, przedostać się do Rosjan. Ja bym panu wybaczył; człowiek musi z czegoś żyć. Ale istnieje drobna przeszkoda... W archiwach Ribbentropa znajduje się raport jakiegoś pułkownika Wilke, który pisze, że w 1940 roku udał się pan do Moskwy z ramienia hitlerowskiego wywiadu. Jeśli to zostanie wydrukowane, czerwoni nie będą się z panem patyczkować... Prosiłem, żeby tego nie drukowano, powiedziałem, że pan pracuje razem z nami. Teraz wszystko zależy od pana.

W pierwszej chwili Richter pomyślał, że trzeba się zdobyć na odwagę i powieść się. Jednakże wkrótce zrozumiał, że to nie jest wyjście: on chce żyć. Był tak zdenerwowany, że postanowił opowiedzieć o wszystkim Hildzie, którą nigdy nie wtajemniczał w swoje sprawy.

Myslał, że będzie zdumiona, że zacznie krzyczeć albo płakać, ale Hilda powiedziała spokojnie:

— Smeadle to szubrawiec, wiem o tym dawno.

— Skąd wiesz?

Wzruszyła ramionami:

— Kurt to nie jest ważne... Fakt, że to szubrawiec. W żadnym wypadku nie powinieneś się zgodzić. Dostyć już ryzykowałeś życiem własnym. Pamiętaj, jak mi mówiłeś, że Hitler musi słusność, że trzeba walczyć i męczyć się? Już wówczas w to nie wierzyłam... (C.d.n.)